DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 261. BYDGOSZCZ, sobota dnia 12 listopada 1932 r. Rok XXVI.

Hoover został zlinczowany.

Roosevelt budzi nadzieje po obydwóch stronach Atlantyku.

Starożytni Grecy mieli rację twierdząc, że jeden osioł więcej zaprzeczy, niż stu mędrców udowodni. Przewidzieli więc za jednym zamachem, że wyborcy demokratyczni również częściej będą wołali „Nie", niż „Tak". Według tej zasady odbyły się wtorkowe wybory amerykańskie. Od Nowego Jorku do San Francisco rozległ się potężny okrzyk: **„Precz z Hooverem"! Natomiast „Niech żyje Roosevelt" było stosunkowo bardzo słabe.**

472 elektorów pojedzie do Waszyngtonu oddać swe głosy za Rooseveltem. Tylko 59 pozostanie wiernych Hooverowi. Rezultat ten nie odzwierciedla bynajmniej podziału zapatrywań w społeczeństwie. Według dotychczasowych obliczeń stosunek wyborców republikańskich i demokratycznych jest jak 20.366.000 do 14.490.000 na korzyść demokratów. Ale ponieważ każdy stan wybiera tylu elektorów, ilu posyła senatorów i kongresmanów (posłów do parlamentu) i ponieważ liczba pierwszych jest stała dla każdego stanu tj. równa dwom, a druga ruchoma od jednego do trzydziestu kilku, to przy stosowaniu zasady względnej większości możliwe jest, że jeżeli w każdym stanie Roosevelt miałby przewagę jednego głosu, miałby tem samem 100% elektorów za sobą. Czasem głosowanie jest loterją, na której większość wyborców może również wybrać mniejszość elektorów i stracić kandydata.

Elektorzy ci są związani słowem i muszą automatycznie głosować na kandydata, z jakim są związani.

Stosunek 472:59 jakim zostanie prawnie wybrany Roosevelt ma znaczenie symboliczne. Wskazuje **na siłę, z jaką społeczeństwo amerykańskie potępiło Hoovera.** Gdy rezultaty głosowania stały się w ubiegły wtorek wiadome, lud wyległy na ulice Nowego Jorku zgotował nietyle ożywioną owację na rzecz Roosevelta, co **z szaloną uciechą zaczął palić słomiane kukły, wyobrażające Hoovera.** Opinja uliczna dokonała w ten sposób symbolicznego samosądu, czyli inaczej mówiąc **zlinczowała nieszczęsnego ojca wiecznej, lecz nieudanej w praktyce „prosperity" — pomyślności!**

Hoover rządził Stanami tak, jak to czyni dobry inżynier ze swoją fabryką. Nie pytał się nikogo o zdanie, miał kompletny monopol na rację i wydawał rozkazy ze stanowczością niemal wschodniego despoty. Idea jego rządów była ideą wynalazcy, pracującego nad ulepszeniem źle funkcjonującej maszyny. Jeżeli jakiś motor zacina się, należy go uporządkować, dobrze oliwić i teoretycznie będzie on działał wiecznie z niesłabnącą siłą. Tymczasem okazało się w praktyce, że **życie 120-miljonowego społeczeństwa jest bardziej skomplikowane.** Ten olbrzymi motor zamiast poddać się rozkazowi naczelnego inż. Hoovera i działać nienagannie według zasad „prosperity" zaczął się w pierwszym roku i **zmniejszył obroty w każdym następnym, kpiąc sobie w żywe oczy z zabiegów swego mechanika.**

Pełen megalomanji amerykańskiej, Hoover wyobraził sobie, że **separując swój motor od wstrząśnień światowych przy pomocy wysokiego muru celnego, przecież wyreguluje jego bieg.** W praktyce oburzył na siebie opinję światową i popsuł konjunkturę jeszcze bardziej. Sam zyskał tylko tyle, że **gdyby we wtorek głosowała na niego również Europa, stosunek głosów za nim, i za jego przeciwnikiem byłby jeszcze gorszy niż w Stanach Zjednoczonych.**

Nowowybrany prezydent nie jest inżynierem tylko politykiem. Trzeba się będzie od niego spodziewać zręczniejszego i miększego postępowania. Są to miłe perspektywy, lecz trudno się po nich spodziewać większych skutków. Przestawienie polityki Hoovera i z nią razem życia politycznego i gospodarczego Stanów nie jest zadaniem ani łatwem, ani małem. Gwałtownych i zasadniczych decyzyj niema co sobie obiecywać. Zapewne, jeżeli chodzi o wewnętrzne stosunki amerykańskie, osławiona „mokrość" demokratów wyrazi się raczej w praktycznem zaniechaniu walki ze szmuglem, niż w zniesieniu odnośnych ustaw prohibicyjnych.

Nas w Europie obchodzą najbardziej **zapatrywania Roosevelta na sprawy ceł, długów sojuszniczych i rozbrojenia.**

W swych mowach wyborczych Roosevelt stosunkowo najdokładniej naszki-

Krwawe zaburzenia robotnicze w Genewie.

Tłum rozbraja batalion wojska.

Genewa, 10. 11. (PAT) Wczorajsza manifestacja socjalistyczna, która **doprowadziła do krwawych zajść** została postanowiona po ogłoszeniu decyzji rady państwa, zezwalającej na zebranie partji narodowej. Organizatorzy demonstracji postarali się **o zmobilizowanie członków miejscowej organizacji socjalistycznej, komunistów i licznych bezrobotnych, którzy otrzymali rozkaz zajęcia wszystkich kawiarń w dzielnicy, gdzie miało się odbyć zebranie partji narodowej obrad, aby nie dopuścić do zebrania.**

Oprócz tego manifestanci otrzymali rozkaz nie cofania się przed czynnym oporem władzom, a nawet przerwać kordon policji, zamykającej ulice. Wszyscy byli **zaopatrzeni w torebki z pieprzem, który został użyty podczas starcia z wojskiem na krótko przed strzałami karabinów maszynowych.**

Zaburzenia poczęły przybierać charakter groźny. Na prośbę policji przybyła z pomocą kompanja piechoty, którą tłum zaatakował, wydzierając żołnierzom karabiny z rąk i bijąc ich.

Plac przed gmachem zebrań stał się polem walki.

Żołnierze ustępując, cofnęli się, a widząc się otoczonymi, zaczęli strzelać z karabinów maszynowych.

W starciu tłumu z wojskiem padło

10 zabitych oraz 65 rannych,

przeważnie ze strony demonstrantów. Ze strony wojska ciężko ranny został **jeden z oficerów i kilku żołnierzy.**

Jeden z przywódców socjalistycznych odezwał się do swoich zwolenników: **Rewolucja jest dziś koniecznością. Zajmijcie ulice i postarajcie się je utrzymać.** Żołnierze batalionu genewskiego, którzy w bardzo słabej sile przybyli, by przywrócić porządek, nie byli nawet zaopatrzeni w naboje. **Tłum, który ich napadł z łatwością ich rozbroił.**

Rozruchy, które były zupełnie nieoczekiwane wywołały wielkie wrażenie w mieście. Wobec aresztowania jednego z przywódców manifestantów Nikola, syndykat robotniczy zastanawia się nad ewentualnem proklamowaniem strajku generalnego.

Genewa, 10. 11. (PAT) Rada związkowa wydała orędzie do ludności, oświadczające, że uczyni wszystko dla utrzymania spokoju i porządku. **Wszelkie zgromadzenia, manifestacje i pochody zostały zabronione.**

Siły zbrojne Szwajcarji w stanie alarmu.

Włoscy agitatorzy podburzają ludność do zaburzeń.

Berlin, 11. 11. Ostatnie wiadomości z Genewy mówią o postawieniu **w stan alarmowy prawie wszystkich sił zbrojnych, jakiemi rozporządzają władze Kantonu.** Równa się to ogłoszeniu stanu wyjątkowego. **Zapowiedziane proklamowanie strajku generalnego do tej pory nie nastąpiło.**

Jedynie w Lozannie organizacje robotnicze przeprowadziły kilkugodzinny strajk protestacyjny, wobec tego rządu rząd kantonalny zawiesił sądownictwo cywilne, ogłaszając, że na czas trwania stanu alarmowego (wyjątkowego ludność podlega przepisom kodeksu wojskowego. Rada związkowa (rząd centralny) rozszerzyła **mobilizację milicji na brygadę piechoty górskiej i brygadę kawalerji, koncentrując wojska w pobliżu Lozanny i Genewy.**

Aresztowano pod zarzutem podburzania tłumu do antypaństwowych i rewolucyjnych wystąpień **radykalnego przywódcę socjalistę André Nicolet,** który zaprzecza kategorycznie jakoby wystąpił przeciwko bezpieczeństwu państwa, a pozatem jednak podtrzymuje w całej pełni wszystkie swoje zarzuty i obelgi, jakie na publicznem zgromadzeniu wypowiedział pod adresem rządu.

Wielkie podniecenie panuje również w zamieszkałym przeważnie przez Włochów Kantonie Cesyńskim. Tam wykryła policja wielką aferę prowokacyjno - szpiegowską, której **nici sięgają do faszystowskiej centrali w Medjolanie.** Zarówno wśród emigrantów włoskich, jak i osiadłej włoskiej ludności miejscowej uwijają się rozmaici prowokatorzy, podburzający do demonstracyjnych wystąpień. Policja genewska przypuszcza, że wczorajsze żniwo na ulicach Genewy pozostaje w związku z wspomnianą wyżej aferą i spowodowane zostało przez agentów prowokatorów faszyzmu.

AR.

„Osservatore Romano" o dymisji ministra Zaleskiego.

Citta del Vaticano, (tel. wł.). (KAP), 8. 11 „Osservatore Romano" omawiając dymisję ministra Zaleskiego wyklucza, by oznaczało to rozbieżność poglądów ministra ze zdaniem marszałka Piłsudskiego. Natomiast, opierając się na zadeklarowanej przez ustępującego ministra propozycji współpracy z rządem w charakterze senatora, twierdzi, że tak sformułowanej zapowiedzi należy dać pełną wiarę.

Demonstracja bezrobotnych inwalidów.

Do zaburzeń nie doszło.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). Wczoraj grupa około 150 inwalidów bez pracy zebrała się na terenie Urzędu Pośrednictwa Pracy. Rzucono hasło, aby udać się do ministerstwa opieki społecznej, co się też i stało.

Inwalidzi wybrali z pośród siebie delegację, która miała się udać do ministra, aby przedstawić mu rozpaczliwe położenie bezrobotnych inwalidów.

Pan minister uzależnił przyjęcie delegacji od rozejścia się grupki inwalidzkiej i dla wszelkiej pewności zatelefonowano po policję, która przybyła do ministerstwa autem ciężarowem. Inwalidzi w spokoju na pierwsze wezwanie rozeszli się. Delegacja natomiast została dopuszczona do p. ministra, który wsłuchał jej próśb o pomoc i obiecał dać odpowiedź w przeciągu trzech dni. Na tem zakończyła się ta cicha demonstracja inwalidów wojennych.

Senat gdański zamknął „Gazetę Gdańską" — na 2 lata!!!

Gdańsk, 11. 11. (PAT). Wczoraj zjawił się w redakcji i administracji „Gazety Gdańskiej" urzędnik policji kryminalnej i zawiadomił redaktora tego pisma p. Cieszyńskiego, że **na mocy rozporządzenia senatu „Gazeta Gdańska" została zawieszona na dwa lata.** Odnośna decyzja senatu zapadła w dniu 31 ub m. i ma być opublikowana w najbliższym numerze „Monitora Gdańskiego", który ukaże się za kilka dni.

cował program celny. Mógł to zrobić, gdyż po zwarjowanych zarządzeniach Hoovera i po walce odwetowej całego świata z importem amerykańskim, całe Stany muszą czuć, że **struna jest już dawno przeciągnięta.** Inna rzecz, czy odwrót będzie dostatecznie duży. Kapitał amerykański jest natyle zorganizowany, aby podciąć skrzydła zbyt zapalczywemu prezydentowi. Tak więc w praktyce rezultaty są jeszcze muzyką odległej przyszłości.

W odniesieniu do sprawy długów Roosevelt podzielał stanowisko swego przeciwnika i jednocześnie 99% obywateli Stanów. Zamyka się ono w przekonaniu, że **Europa musi i może płacić.** Ponieważ w praktyce Europa płacić nie chce i wystawić jej na licytację nie można, **długi zostaną niezapłacone!** Operacja ta uda się łatwiej za rządów Roosevelta, niż miałoby to miejsce pod panowaniem Hoovera. **Ułatwieniem będzie różnica temperamentu obydwóch mężów stanu.**

O zamiarach rozbrojeniowych Roosevelta nic pewnego powiedzieć nie można. Sam on był w 1913 roku powołany na stanowisko podsekretarza stanu w urzędzie marynarki. **Jemu zawdzięczają Stany wspaniały rozwój swej floty, która pod względem tonażu właśnie w tym czasie dogoniła angielską.** Logicznie rozumując trudno się więc od niego spodziewać, aby rozbrajał innych, jeżeli sam ma za sobą tak piękną kartę pracy na terenie... zbrojeń.

Dla zamknięcia obrazu trzeba dodać, że **kandydat socjalistyczny Thomas zdobył raptem 305.606 głosów na 23 miljony oddanych kartek.** Wobec 10 miljonów bezrobotnych nie jest to rezultat imponujący. Tak więc **8 listopada wykazał zdrowie społeczeństwa amerykańskiego,** które, będąc naogół jednolite w swych poglądach nie zmieniło kierunku drogi, tylko **oddało cugle w ręce innego woźnicy.** A ponieważ według konstytucji, prezydent Stanów jest jednocześnie w ciągu czterech lat prezesem rady ministrów, ponieważ dalej wtorkowe wybory zmieniły układ sił w kongresie, w senacie i na stanowisku większej części gubernatorów stanowych (też prezesów ministrów stanowych) **Ameryka przeprowadziła, jeżeli chodzi o ekipę rządzącą, prawdziwą rewolucję.** Należy przypuszczać, że wyjdzie jej to na zdrowie. Z naszej, polskiej strony **następcy wielkiego Wilsona, demokracie Rooseveltowi możemy tylko życzyć z całego serca powodzenia.**

St. Równicki.

Traktat wersalski rozpada się w gruzy.

Anglja uznaje niemieckie roszczenia zbrojeniowe.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 11. 11. Według ostatnich doniesień z Londynu brytyjski minister spraw zagranicznych sir Simon w swojem wczorajszem przemówieniu w Izbie Gmin miał **uznać niemieckie żądania równouprawnienia z innemi mocarstwami pod warunkiem zawarcia nowego paktu bezpieczeństwa, któryby zastąpił postanowienia militarne piątej części traktatu wersalskiego.**

W okresie obowiązującym nowej umowy Niemcy zyskują równouprawnienie w metadach rewizji na równi z innemi państwami. W dyskusji nad oświadczeniem Simona, był minister spraw zagranicznych Chamberlain powiedział, że **Niemcy muszą zdawać sobie sprawe, iż gotowość Wielkiej Brytanji do zrewidowania traktatu wersalskiego nie zmierza do tego, ażeby Niemcy zyskały wolną rękę w przygotowaniu do wojny, ale ma na celu ubezpieczenie Niemiec od ryzyka jej wybuchu.** Jeżeli Niemcy będą przestrzegać pokoju, nikt ich ani nie zaczepi, ani ich zaatakuje.

W tem niemieckiem doniesieniu niejasno jest sprecyzowane pojęcie o jaką rewizję tu się rozchodzi. Z całego toku dyskusji Izby Gmin i tenoru mowy Simona wynika, że widocznie **klauzule wojskowe traktatu wersalskiego mają być zrewidowane pod warunkiem zastąpienia ich nową konwencją w ramach umowy rozbrojeniowej.** Krok za krokiem zdobywają Niemcy konsekwentnie nowe dyplomatyczne sukcesy. **Niebawem rusztowanie traktatu wersalskiego na którem opiera się porządek nowej Europy, runie całkowicie.**

Uwolniona z więzów finansowych i wojskowych Rzesza **cały swój potencjonalny rozmach skieruje w kierunku rewizji granic, a wówczas okaże się, że z traktatu wersalskiego mimo wygranej wojny, nie pozostaną nawet strzępy.** **AR.**

Demonstracje młodzieży akademickiej

w Warszawie i Poznaniu.

Warszawa, 11. 11. (tel. wł.) W czwartek minęła pierwsza rocznica śmierci ś. p. Stanisława Wacławskiego, studenta Uniwersytetu Wileńskiego. Młodzież katolicy uczciła pamięć kolegi nabożeństwem żałobnem, które odprawił przy bardzo licznym udziale studentów ks. biskup Szlagowski w kościele św. Anny. Po nabożeństwie ruszyła młodzież ku Kolonji Akademickiej przy ul. Bróieckiej. Studenci mieli w klapach płaszczów zielone wstążeczki. Przez cały czas pochodu towarzyszyły im auta policyjne.

Po wyjściu z sali reprezentacyjnej młodzież zebrała się przed głównym gmachem kolonji, w którego ścianie wmurowano tablicę. W tej chwili padły z domu prowokacyjne okrzyki komunistów i rozrzucono ulotki. Młodzież zareagowała na to wejściem do hali drugiego piętra, skąd przedtem padały okrzyki, i usunęła komunistów. Oddziały policji, stojące na placu Narutowicza, rozwinęły się w tyraljerę i otoczyły studentów. Przystąpiono do rozproszenia młodzieży, przyczem kilkunastu aresztowana, a **kilkudziesięciu zostało poturbowanych.** Policja dostała się do wnętrza gmachu, obsadziła wszystkie piętra i zamknęła drzwi wejściowe, nie wpuszczając nikogo. Woźni z Kolonji Akademickiej przystąpili tymczasem do oczyszczenia placu przed głównym gmachem, gdzie leżały połamane krzesła, butelki, spluwaczki, afisze itd.

W sprawie aresztowanych studentów interwenjowali rektorzy wyższych uczelni. Ogółem **przebywa w areszcie około 100 studentów i studentek.**

*

Polska Agencja Telegraficzna donosi **z Poznania:**

„Wczoraj późnym wieczorem doszło w pobliżu ulicy Wrocławskiej do demonstracyj antyżydowskich, urządzonych przez młodzież rozwiązanego O. W. P. Zajścia przybrały poważniejsze rozmiary, gdyż w czasie awantur **doszło do strzelaniny.** Dwie osoby zostały poważnie zranione, 7 osób aresztowano. Poranne pisma poznańskie „Kurjer Poznański“ i „ABC“ uległy konfiskacie za podanie opisu zajść, nie odpowiadającego prawdzie“.

Posłuszna większość rządowa uchwali dekrety Pana Prezydenta bez sprzeciwu.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). Rząd wniósł do kancelarji Sejmu 96 dekretów Pana Prezydenta, wydanych na mocy pełnomocnictw, udzielonych rządowi. Stało się zadość przepisom Konstytucji, która nakazuje, aby dekrety przedłożone były Sejmowi w 14 dni po otwarciu sesji. W przeciwnym razie tracą one moc obowiązującą.

Wiele dekretów, które wypływają ze źródeł politycznych, a nie gospodarczych, spotką się z zasłużoną krytyką opozycji w Sejmie. I dlatego rząd postara się o to, aby nad dekretami nie było dyskusji. Ma to się stać w ten sposób, iż marszałek Sejmu przeczyta tytuły dekretów, a większość rządowa, sanacyjna uchwali je bez dyskusji w jednem głosowaniu. W ten sposób drażliwa i nieprzyjemna sprawa dla rządu przejdzie zupełnie gładko.

Nałogowy morfinista i alkoholik wymuszał na dostawcach wojskowych łapówki.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Donosiliśmy o aresztowaniu znanego zdolnego oficera, kpt. Łączkowskiego pod zarzutem wymuszania i pobierania łapówek od dostawców wojskowych. Wczoraj z polecenia prokuratora przewieziono go do szpitala, gdzie ma być poddany obserwacjom psychjatrycznym. Stwierdzono, że kapitan był nałogowym morfinistą i alkoholikiem.

Śledztwo ustali, czy kpt. Ł. nie dopuszczał się i innych nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Czy nowa rekonstrukcja rządu?

Zanosi się na zmianę w ministerstwie rolnictwa.

Warszawa, 11. 11. (tel. wł.) Pan Prezydent przyjął dziś na Zamku min. Rolnictwa, p. Ludkiewicza, z którym odbył dłuższą konferencję. W związku z tem w kołach politycznych rozeszła się pogłoska o bliskiem ustąpieniu tego ministra. Pana Ludkiewicza, który jest z zawodu bankowcem, powołano na stanowisko min. rolnictwa, gdyż spodziewano się, iż on, jako fachowiec uporządkuje sprawy kredytowe rolnictwa. Tymczasem za jego rządów Bank Rolny znalazł się w kłopotliwej sytuacji.

Zresztą, według opinji sfer rolniczych, min. Ludkiewicz zawiódł na całej linji tembwięcej, iż poprzednikiem jego był tęgi fachowiec, człowiek wielkiej inicjatywy, b. min. Janta-Połczyński. Sfery rolnicze nie przywiązują w dzisiejszym systemie wagi do zmiany personalnej w ministerstwie. Musi być zmieniona ogólna polityka rządu w sprawach rolnych. To też sfery rolnicze chętniejby widziały na kierowniczem stanowisku fachowca.

*

Tegoż dnia Pan Prezydent przyjął na audjencji płk. Nakoniecznikoffa, podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów. Jak słychać, p. Nakonieczníkoff ma zostać ministrem bez teki i ma pełnić funkcje wice-premjera.

Zaprzysiężenie nowego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowego, pierwszego prezesa Najw. Trybunału Administracyjnego p. Piętaka. W zaprzysiężeniu tem wziął udział premjer Prystor.

Krwawe zamieszki bezrobotnych

na jarmarku w Starogardzie.

50 osób aresztowanych! — Wywiadowca policji ciężko ranny!

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Starogard, 10 listopada.

W ub. środę, w drugi dzień jarmarku w Starogardzie, wybuchły późnym wieczorem na rynku przykre zajścia. Kilku bezrobotnych, korzystając z zapadającego już mroku wieczornego, zaatakowało jeden z żydowskich straganów odzieżowych. Poszkodowany żyd podniósł gwałt, widząc, że bezrobotni zabierają mu towary, nie płacąc za nie ani grosza. Jedna zamieszka spowodowała drugą. Bezrobotni zaczęli naraz w kilku punktach rynku atakować żydowskie stragany.

Przybyła policja, uzbrojona w karabiny i pałki gumowe. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Tumult przybierał groźne rozmiary. Pomimo energicznego wystąpienia policji — bezrobotni zaczepiali żydów, coraz to w innych punktach rynku. Sprawców nie udało się przychwycić. Za każdym razem ulatniali się. Jeden z wywiadowców policji, obecny na jarmarku, chwycił uciekającego ze zdobyczą bezrobotnego. Powstało zamieszanie. Wywiadowcę otoczyła masa bezrobotnych, chcąc odbić kolegę. Zaczęło się szamotanie, w czasie którego wywiadowca sięgnął po rewolwer — co widząc bezrobotni, chwycili go za rękę, w której trzymał broń. W tej chwili padł strzał z rewolweru wywiadowcy, który ugodził jego samego w nogę. Ranny padł na bruk. Ciężko pobitego i rannego wywiadowcę odwiozło pogotowie zaraz do szpitala. Policja, widząc coraz groźniejszą postawę tłumu, poczęła szarżować, bijąc bezrobotnych pałkami gumowemi i kolbami karabinów po głowach. Dostało się też kilku niewinnym. Jedna z ofiar kolby karabinowej leżała na chodniku w ulicy Hallera w krwi, jęcząc okropnie z bólu.

Jarmark został przerwany. W przeciągu kilku minut rynek opustoszał. Stragany zwinięto. Jarmarczników odprowadził na dworzec wzmocniony konwój policji. Na dworcu utrzymywało porządek 6 uzbrojonych w karabiny policjantów. Następnego dnia aresztowano 50 osób.

Dwugłos angielski o Polsce.

Mowa Papena zaniepokoiła „Manchester Guardian“.

Londyn. (PAT). „Manchester Guardian“, omawiając przemówienie kanclerza Papena, wygłoszone na bankiecie prasy zagranicznej w Berlinie, stwierdza, że enuncjacja ta usunęła wszelkie wątpliwości, że **rząd Papena — Schleichera istotnie zmierza do ponownego uzbrojenia się.**

Głównym celem ponownego uzbrojenia Niemiec jest **rewizja granic wschodnich.** Ale gdzie miałaby się ta rewizja zatrzymać — zapytuje dziennik. Jaka granica wschodnia miałaby Niemców **zaspokoić pod względem bezpieczeństwa.** Aspiracje imperjalistyczne Niemiec w stosunku do Polski i państw bałkańskich pod postacią zdobycia terenu dla kolonizacji Niemiec posunięte zostały bardzo daleko i obecnie **trudno przewidzieć, jak można zapobiec załamaniu się rozbrojenia międzynarodowego i nowemu wyścigowi zbrojeń, jeśli pretensje niemieckie nie zostaną obalone przez Ligę Narodów drogą procedury art. 164 traktatu wersalskiego.**

Pomorze w zamian za pożyczkę i ochronę granicy... z Rosją!

Londyn. (PAT). Lord Rothermere na łamach „Daily Mail“ ogłasza artykuł, w którym występuje **z rozbrajającą naiwnością i ignorancją w sprawie rewizji granic Polski w celu uratowania pokoju.** Istnienie korytarza polskiego nazywa on prowokacją Niemców i niebezpieczeństwem dla Polaków. Wskazuje on, że w tem właśnie miejscu powinna zacząć się rewizja granicy wschodniej. Autor proponuje **zwrócenie korytarza Niemcom wzamian za solidarne gwarancje Francji, Anglji i Niemiec, ochrony granic wschodnich Polski przeciwko atakowi Rosji sowieckiej.**

Rothermere proponuje przeto obronę tych granic, które wcale nie są kwestjonowane i nie grożą niebezpieczeństwem. Znamiennem jest również, że autor włącza do liczby gwarantujących państw i Anglję, aczkolwiek jeszcze parę dni temu twierdził, że **Wielka Brytanja nie położy na polach walki swoich synów w obronie odległej granicy polsko-niemieckiej, gdy tymczasem obecnie gwarantuje granice polsko-sowieckie, które są jeszcze bardziej odległe.**

Wzamian za zamianę obiecuje Polsce także pożyczkę międzynarodową, której udzielić miałyby Niemcy jako rekompensatę za nasze inwestycje na Pomorzu. Autor udziela nam także łaskawie prawa wolnego od cła przewozu naszych towarów. **Gdynia miałaby być przekształcona na wolny port hanzeatyki pod protektoratem Polski.**

Prasa niemiecka jest zachwycona.

Berlin. (PAT). Prasa niemiecka, podając streszczenie artykułu lorda Rothermera, ogłoszony w „Daily Mail“, wita z uznaniem akcję na rzecz rewizji traktatu wersalskiego, twierdząc, że rozwiązanie sprawy t. zw. korytarza musi być traktowane łącznie z całem zagadnieniem rewizji granic wschodnich na przestrzeni Poznańskiego i G. Śląska.

*

Na marginesie artykułu lorda Rothermere można tylko się zapytać, że jeżeli wynaleziono kagańce dla kąśliwych psów, to dlaczego nikt nie wykombinował kagańca dla naiwnie głupich pismaków, którzy swą działalnością w imię pokoju przygotowują wybuch nowej wojny?

Watykan zakupi 550 samolotów dla misjonarzy.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydg.“).

Jak informuje nas prasa zagraniczna, Ojciec św. Pius XI ma zamiar w najbliższej przyszłości zaapelować do katolików całego świata o zbieranie składek na zakupno 550 aeroplanów, potrzebnych misjonarzom, pracującym na odległych lądach całego świata.

Chrystjanizacja świata pójdzie szybciej, gdy zastępy misjonarskie otrzymają nowy i szybki rodzaj komunikacji, t. j. lotnictwo. Dotychczas bowiem wiele energji i wysiłków marnowało się na uciążliwe i długie podróże do krajów misyjnych, podróże, trwające nieraz kilka miesięcy. Aeroplan usunie te braki i niedogodności, a umożliwi misjonarzom docieranie do najodleglejszych zakątków świata.

Stosunek Chrześc. Demokracji

do różnych zagadnień życia państwowego i publicznego.

Rezolucje kongresu w Łodzi.

Z ogłoszeniem uchwał kongresu wstrzymaliśmy się, chcąc odczekać, jakie stanowisko zajmie cenzura, — aby nie narazić pisma na konfiskatę. Cenzura przekreśliła w rezolucji stanowisko Ch. D. w sprawie przyszłorocznego wyboru Prezydenta i kilka drażliwych zwrotów w ocenie poczynań rządu. Poniżej podajemy rezolucje kongresu **z opuszczeniem** części rezolucyj, przez cenzurę skreślonych.

Połączenie z N. P. R.-em. — Udzielenie absolutorjum.

1. Kongres upoważnia Zarząd Główny do kontynuowania rokowań w celu zjednoczenia ruchu Ch. D. i N. P. R. na podstawie zasad chrześcijańskich, zawartych we wskazaniach Kościoła katolickiego, dotyczących życia gospodarczego, społecznego i państwowego.

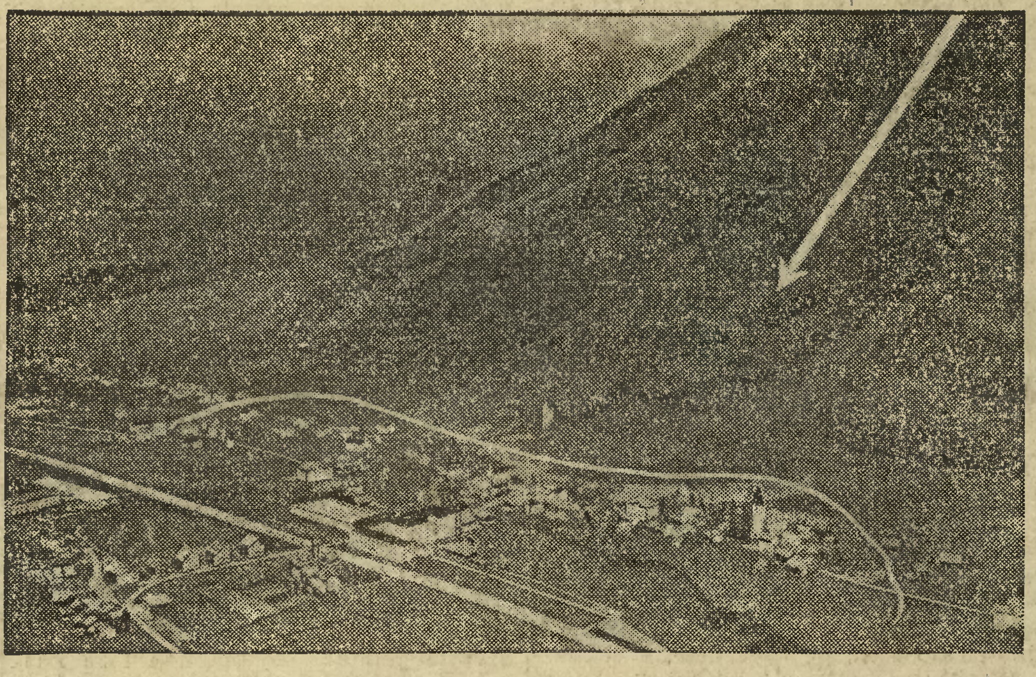
2. Kongres przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Zarządu Głównego Sekretarjatu Głównego, skarbnika Zarządu Głównego i zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej uchwala władzom Centralnym Stronnictwa absolutorjum.

3. Kongres wyraża Zarządowi Głównemu i Klubowi Parlamentarnemu wotum zaufania, za dotychczasową pracę, zdążającą w kierunku wskazań poprzedniego Kongresu i zmierzającą do zmontowania i podniesienia znaczenia ruchu, jego organizacji i aktywności.

O prawo i moralność.

4. Kongres P.S. Ch. D. w Łodzi stwierdza, że ziściły się wszelkie przewidywania Kongresu P. S. Ch. D. w Katowicach z dnia 11. 10. 1931 r. dotyczące zaostrzenia się w przyszłości wszechstronnego przesilenia, które Polska przechodzi. Stwierdzamy, że niebezpieczeństwo, w którem znalazło się społeczeństwo i państwo pod koniec roku sprawozdawczego niepomiernie wzrosło. Powtarzamy z naciskiem, że niebezpieczeństwo to zażegnane być może tylko przez przestrzeganie prawa i moralności w naszem życiu publicznem oraz przez powrót wzajemnego zaufania rządzących i rządzonych. Z ubolewaniem stwierdzamy, że przepaść dzieląca olbrzymią większość

Wieś znika pod górskiem osypiskiem.



W Szwajcarji w kantonie Glarus poczęła osypywać się góra, u której stóp leży wieś Kilchenstock. Olbrzymie masy ziemi poczęły się powoli staczać ku wsi, którą musiano stopniowo opróżniać z mieszkańców, ponieważ groziła im śmierć pod gruzami. Obecnie znikła i ta część wsi, która jest ujęta w białą klamrę. Gdzie były niegdyś budynki gminne, kościół i prześliczne, stylowe osiedla szwajcarskie, dziś piętrzy się na tem miejscu potężny zwał ziemi i śrutu. O odkopaniu wsi myśleć nawet niema co, bo następstwem tego byłoby dalsze osuwanie się ziemi i jeszcze większa katastrofa.

F. Antoni Ossendowski. 35)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Jakże ważnem jest ścisłe określenie, przenikające do głębi zagadnienia? — zawołał Wacław. — Ta formuła ogarnia całokształt najwyższej prawdy!!

— Nie jest ona moim wynalazkiem — objaśnił brat Wincenty. — Takie określenie przytaczali już nieraz ojcowie kościoła...

— Jestem nieukiem w tych rzeczach — usprawiedliwiał się lekarz.

— Przystąpi pan wkrótce do ich studjowania, właśnie **pan!** rzekł poważnym głosem mnich.

— Tak, jak ja — wierzący kapłan, zagłębiałem się w treść życia i nauki Kryszny, Buddy, Zoroastra, Hermesa, Pytagorasa, ludzi wtajemniczonych w akta największego objawienia. Nie mówię już o Zbawicielu naszym Jezusie, Synu Bożym, i Mojżeszu, który widział oblicze Stwórcy w prowadzącym go słupie piasku na pustyni, w krzaku gorejącym i w obłokach na skalnym szczycie Syna!...

Rozmowa się urwała, bo do salonu wszedł profesor Leytze i jął witać gości

— Przepraszam za spóźnienie! — rzekł, zwracając się do wszystkich. — Nie moja jednak wina — wzywano mnie do chorego... Bardzo ciężki wypadek!

Profesorowa, pogroziwszy mężowi palcem, wyszła z pokoju.

Powróciła wkrótce, aby zaprosić do stołu.

Po obiedzie interpelowany ciągle przez panią domu, brat Wincenty opowiadał o życiu i pracy misjonarzy na Saharze i we francuskich kolonjach poza Nigrem. Opowiadanie jego tchnęło barwnością i swadą, więc wszyscy słuchali z zainteresowaniem.

Piotrowski, śledzący uważnie wyraz twarzy zakonnika, spostrzegał chwilami w jego łagodnych, rozumnych oczach oznaki znużenia i smutku.

— Ten człowiek przeżył jakiś ciężki dramat... — pomyślał i nagle przyszła mu nieprzeparta chęć uczynienia z tego spokojnego, zrezygnowanego człowieka — oddanego sobie przyjaciela.

Pragnienie to było tak silne, że Piotrowski poczuł wzruszenie i przybladł nagle.

Po obiedzie mężczyźni przeszli do gabinetu gospodarza.

Podano kawę i konjak.

Piotrowski zbliżył się do zakonnika i rzekł cicho:

— Niech Brat da mi jakiś przedmiot, który miał przy sobie w Afryce!

Mnich zrozumiał jego zamiar i, nic nie mówiąc, wyjął z portfelu cieniutką książeczkę do nabożeństwa, oprawną w niebieską skórę ze złoconym grzbietem.

Wacław ujął ją w obie ręce i przymknął oczy.

Oparty głową o fotel siedział nieruchomo, zapatrzony wewnętrznym wzrokiem w odsłaniające się przed nim coraz bardziej rozwidniające się horyzonty. Odbywał cudowną podróż do nieznanego kraju; wyzwolona jaźń szukała czegoś, co związane było niewidzialnemi nićmi z trzymanym w ręku przedmiotem.

Służył dla niego drogowzkazem, kompasem, kierował go tam, gdzie działy się koło niebieskiej książeczki rzeczy, pozostawiające ślady na ruchomych falach energji wszechświata.

Wreszcie mówić zaczął:

— Widzę dziwny budynek... szaroróżowe, grube mury... z ubitej ziemi...

Podwórze... kilka palm... znowu mur... brama z krzyżem i sygnaturką... znowu dziedziniec... mały trawnik, kwiaty... Kościół... mały, jasny... biały wewnątrz... widzę jeszcze jeden budynek... nic! jest to tylko skrzydło, odbiegające od kościoła... szkoła... czarne dzieci i — czarny nauczyciel...

— Tak... tak... — szepnął brat Wincenty.

— Duża sala... mało mebli... na ścianie czarny krucyfiks z srebrną figurą Ukrzyżowanego... Znowu izba... półki... butelki... biały stół... oszklona szafka z instrumentami, to — ambulatorjum! Teraz... mała cela... okno wysoko... tuż pod sufitem... zasłonięte matą czerwoną... ciemno... widzę... widzę tapczan skórzany... skórzaną poduszkę... obraz św. Teresy z Lisieux... biurko... na nim książki... dużo książek. Spostrzegam krzyż z kości słoniowej, rzeźbiony z gruba... Pod nim czarna półka... a na niej niebieska, ta sama książeczka... i... i...

Piotrowski poruszył się niespokojnie i zmarszczył brwi, jak gdyby wytężając wzrok:

— I... okrągła z niebieskiej emalji ramka z portretem młodej kobiety — panienki o delikatnym profilu... smutnych, o, bardzo smutnych oczach i jasnych włosach... Widzę tę twarz, jak gdyby przez mgłę... ach, rozumiem... czarna krepa okrywa ramkę i szkło portretu...

Jakiś obcy dźwięk przeniknął nagle świadomość Piotrowskiego, który otworzył oczy i zobaczył wykrzywioną bólem ciemną twarz zakonnika i łzy drżące mu pod powiekami.

— Tak! Tak! — Wszystko — prawda!... — szeptał.

Z trudem się uspokoił i rzekł łagodnym głosem.

— Ileż dobrego można uczynić dla ludzi, mając taką moc, przez Boga objawioną!

Profesor Leytze badał puls i serce młodego lekarza.

— Dziwne... ogromnie dziwne! — Wszystko w zupełnej normie... To przechodzi moje pojęcie!

— Czy pan profesor czytał rękopis d-ra Urminiego? — spytał Wacław.

— Tak! Ale było to dawno... czytałem jego rozprawę jako curiosum — odparł uczony.

Piotrowski spojrzał na niego badawczo i rzekł niskim głosem:

— Urmini bardzo fachowo objaśnia fizjologję podobnych zjawisk...

(Ciąg dalszy nastąpi).

społeczeństwa od rządzącego u nas reżimu w ostatnim roku jeszcze więcej się pogłębiła. Przepaść ta uniemożliwia solidarną współpracę całego społeczeństwa — rządzących i rządzonych, bez której niema wyjścia z otchłani obecnego przesilenia.

Dlatego Kongres domaga się rozwiązania obecnego Sejmu.

Gospodarka budżetowa musi być oparta na oszczędności.

5. Kongres stwierdza, że obecna gospodarka budżetowa prowadzić musi do katastrofy. Deficyty budżetowe objawiają tendencję stałego wzrostu, a dochody skarbowe natomiast tendencję stałego spadku. Ratowanie sytuacji przy pomocy kredytów zagranicznych jest nieaktualne i niepożądane. Próby ratowania sytuacji przy pomocy pożyczek wewnętrznych nie są do pomyślenia, gdyż wskutek spauperyzowania społeczeństw i nieufności do reżimu zgóry skazane są na niepowodzenie.

Usiłowania, by deficyty budżetowe pokryć, czy to nowemi ciężarami podatkowemi, czy też dalszem obniżaniem poborów urzędniczych okażą się bezcelowe i w najwyższym stopniu szkodliwe, gdyż spotkają się z powszechnym protestem ludności, zmniejszają zdolność konsumcyjną, zdemoralizować mogą nasz stan urzędniczy, i w ten sposób nadzieje nowych dochodów zawiodą.

Jedynym ratunkiem zrównoważenia budżetu jest oszczędność w wydatkowaniu. Oszczędności większe poczynione być mogą w dziedzinie funduszów dyspozycyjnych, kosztów reprezentacji, a przedewszystkiem na budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wojskowych i Zagranicznych z tem jednak, by bezpieczeństwo i obrona państwa nie odniosły uszczerbku.

Żądania 40-godzinnego tygodnia pracy.

- Sprawiedliwy podział możliwości pracy.

6. Przyczyną pauperyzacji powszechnej w Polsce jest niewłaściwa polityka gospodarcza i skarbowa dojutrkowania, której głównym celem jest utrzymanie za wszelką cenę panującego od blisko 7 lat reżimu. W dodatku reżim ten dąży do ratowania placówek kapitalistycznych kosztem społeczeństwa, co w szczególności ujawnia się w postaci jednostronnej polityki popierania syndykatów, karteli i innych wielko-kapitalistycznych przedsiębiorstw, odpowiedniej polityki celnej i polityki dumpingowej kosztem przerzucania ich ciężarów na świat pracy i konsumentów wogóle.

Próby ratowania sytuacji gospodarczej przez stałe obniżanie zarobków i dochodów świata pracującego i przez ścieśnianie polityki socjalnej — Kongres potępia, jako niezgodne ze sprawiedliwością społeczną i szkodliwe dla społeczeństwa i państwa. Powyższa polityka budzi niezadowolenie.

Kongres P S Ch. D. powtarza żądania zeszłorocznego Kongresu katowickiego, zmierzające do wprowadzenia u nas na czas kryzysu 40-to godzinnego tygodnia pracy, sprawiedliwego podziału istniejących możliwości pracy, osadzania bezrobotnych, pochodzących ze wsi, na roli, tworzenia osadnictwa podmiejskiego, połączonego z przemysłem domowym, przygotowania przemysłowego planu robót publicznych i budownictwa mieszkaniowego i wydatnej wszechstronnej opieki nad bezrobotnymi, szczególnie młodocianymi.

Nadużywanie nędzy robotnika...

7. Kongres P. S. Ch. D. jak najsurowiej potępia nadużywanie nędzy robotników dla celów politycznych panującej partji przez pozbawianie pracy pracowników politycznie niezależnych i jednostronne przydzielanie jej wyłącznie swoim zwolennikom.

Kongres stwierdza, że rozrzutna gospodarka zarówno w przedsiębiorstwach państwowych, jak prywatnych nie ustała, a rozporządzenie Prezydenta R. P. o wysokich poborach kierowników przedsiębiorstw gospodarczych okazało się bezskutecznym.

Kongres stwierdza, że w ubiegłym roku sprawozdawczym rząd i popierająca go większość nie przedsięwzięły odpowiednich kroków w polityce agrarnej, nie dopilnowały, aby rolnik miał słuszne wynagrodzenie za swoją pracę i wkłady. Kongres ponawia swoje żądanie, aby zalegające podatki drobnych rolników i średniego stanu do końca roku 1930 zostały umorzone, zadłużenie rolników, szczególnie w bankach państwowych — zamienione na długoterminowe pożyczki, a przedewszystkiem — podjęta jak najenergiczniejsza walka z lichwą zarówno na wsi, jak i w mieście.

Kongres Chrześc. Demokracji domaga się: dostarczenia bezdomnym dachu nad głową, zaopatrzenia biednej ludności w środki żywności i w środki opałowe, a dożywiania przedewszystkiem nieletniej dziatwy.

Kongres stwierdza, że w ostatnim roku byliśmy świadkami dalszego naruszania i ścieśniania praw obywatelskich oraz niszczenia i demoralizowania zasadniczych instytucyj życia zbiorowego i to zarówno w dziedzinie prawodawczej, jak i w posunięciach administracyjnych.

W obronie sędziów.

Ponowne wprowadzenie ustawy o przenoszeniu i zwalnianiu sędziów i sposób jej stosowania wywołało zaniepokojenie w społeczeństwie, które widzi w tem słusznie naruszenie niezależności sądownictwa.

Stosunek do szkolnictwa.

9. Tak zw. reforma szkolnictwa zadała potężny cios szkolnictwu. W ślad za tem idą projekty ograniczenia autonomji szkół akademickich oraz wydany dekret zmieniający pragmatykę służbową profesorów Uniwersytetu znowu pod kątem widzenia doraźnych interesów partyjnych grupy rządzącej.

Wytrwać w zasadniczej opozycji.

10. Kongres poleca przedstawicielom Stronnictwa w ciałach ustawodawczych, by wytrwali w zasadniczej opozycji w stosunku do obecnego reżimu, szukali ścisłego kontaktu z opozycją stojącą na gruncie państwowości polskiej w celu kontynuowania walki z systemem sanacyjnym, stanowczo sprzeciwiali się wszelkim próbom dalszego ograniczania praw obywatelskich, obciążania życia gospodarczego nowemi podatkami, a przedewszystkiem — wszelkim próbom ścieśniania zdobyczy socjalnych ludu pracującego.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych film zalecony przez Ministerstwo W. i O. P. jako artystyczny, który uzyskał też przychylną opinję Kościoła, p. t. **„Niepotrzebna - odtrącona".** Zajmujący bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dnia 10. bm. dni następnych wysoce sensacyjny i przebojowy film p. t. **„Szary dom"** (Bunt więźniów). W rolach głównych Wallace Beery, Montgomery Levis Stone. Nadprogram: Tygodnik Foxa komedja Miki Mous.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

14 bm. par. „Oceanic", par. „Steinburg", par. „Kraków", w połowie bm. par. „Parisina".

POSPIESZMY Z POMOCĄ BIEDNEJ DZIATWIE BEZROBOTNYCH!

W wielkiej akcji niesienia pomocy bezrobotnym wybitny udział bierze też **Sekcja Opieki nad Dzieckiem** Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum Tow. Szkół Średn.

Szczupłe środki Koła nie starczą nawet w drobnej części na spełnienie tego szczytnego, a społecznie tak ważnego zadania. Wobec tego pragnąc połączyć cel pożyteczny z przyjemnością, urządza Koło Rodzicielskie, w najwykwintniejszym lokalu „Adrji" na placu Kaszubskim **dancing towarzyski** dnia 13 listopada br. o godz. 17-ej (5-ej po poł.) z bardzo urozmaiconym artystycznym programem, przy współudziale pierwszorzędnych zawodowych sił artystycznych, jak n. p. duet pp. Milewskich z „Adrji" warszawskiej, tańce Basi br. Barskiej, śpiew p. Haliny Królikowskiej, tańce p. Porębińskiej, śpiew p. Modrzewskiej z „Oazy" oraz solowe tańce p. Luarry Tusi.

Mamy nadzieje, że szlachetny cel, jak również pierwszorzędne atrakcje oraz niski, bo tylko 2 zł wynoszący wstęp, zachęci prawdziwych miłośników dziatwy, pragnących przyjść jej z pomocą, do licznego uczestnictwa w tej pięknej imprezie.

NOWE OBLICZENIE SKŁADEK DO KASY CHORYCH.

PP. pracodawcom podaje się do wiadomości, że z dniem 1. 10. 1932 r. uległa zmianie wartość świadczeń w naturze, jak utrzymanie i mieszkanie.

Szczegółowe objaśnienia wywieszone są **w lokalu Kasy Chorych w Wejherowie i oddziałach w Gdyni, Pucku i Kartuzach.**

Termin przemeldowania pracowników upływa z dniem 15. bm. Po tym terminie ustala kasa wysokość wynagrodzenia biorąc za podstawę przeciętny zarobek lokalny w danym zawodzie, po myśli art .20 ustawy z dnia 19. 5. 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

KU CZCI POLEGŁYCH NA FRONCIE STAŁEJ WOJNY.

Jak corocznie, tak i tego roku odprawiono w czwartek, 10. bm. w całej Polsce msze żałobne ku uczczeniu pamięci tych cichych bohaterów poległych w codziennem zmaganiu się z wrogami porządku społecznego i bezpieczeństwa mienia oraz porządku publicznego, tych, — niestety zbyt licznych — oficerów i szeregowych, którzy corocznie składają swoje życie na ołtarzu obowiązku nietylko służbowego, lecz i obywatelskiego.

W Gdyni nabożeństwo to odbyło się przy licznym udziale nietylko sfer urzędowych, lecz także przedstawicieli społeczeństwa, które bodaj w ten skromny sposób pragnęło zamanifestować swój wyraz wdzięczności i czci, dla tych cichych i często zapoznanych bohaterów.

Mszę św. i egzekwje odprawił w kościele N. M. Panny sam dziekan ks. Turzyński.

„Przewrót gabinetowy" w Stow. Kupców Samodzielnych.

W sali hotelu Grzegowskiego odbyło się wysoce emocjonujące nadzwyczajne walne zebranie Stow. Kupców Samodzielnych, które wkrótce po rozpoczęciu, t. j. po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania oraz podania do wiadomości niektórych zarządzeń i komunikatów zarządu, skończyło się ustąpieniem dotychczasowego zarządu, wskutek wyrażonego mu votum nieufności.

Jeszcze przed rozpoczęciem zebrania wyczuwać się dawał wśród zbierających się nadzwyczajnie licznie członków, dziwnie podniecony nastrój i czuć było niejako w powietrzu nadciągającą burzę, która też wkrótce się wyładowała przy sprawozdaniu o dokonanem masowem skreśleniu i wykluczeniu członków zalegających ze składkami ponad 6 miesięcy.

Na ten temat wywiązała się obszerna i miejscami bardzo gorąca dyskusja, w której wyładowały się, widocznie od dawna już żywione do zarządu żale i pretensje, które skrytalizowały się nareszcie w postawionym przez p. Jureczka wniosku o wyrażenie przewodniczącemu p. Łobockiemu votum nieufności; wobec wyrażenia swej solidarności z przewodniczącym członków zarządu, rozszerzono wniosek o votum nieufności także na cały zarząd. Po kilkuminutowej przerwie przystąpiono do głosowania nad tym wnioskiem za pomocą kartek, a wynikiem jego było przyjęcie znaczną większością głosów wniosku wyrażającego votum nieufności całemu zarządowi, wobec czego prezes z całym zarządem ustąpili, powierzając przewodnictwo w dalszych obradach, na skutek aklamacji delegatowi okr. Związku Kupców Samodzielnych, p. dyr. Radojewskiemu, który przybył z Grudziądza w zastępstwie prezesa Marchlewskiego.

P. Radojewski przybył do Gdyni celem wygłoszenia referatu na temat aktualnych zagadnień, tymczasem zamiast referenta, przypadła mu rola marszałka zebrania wyborczego.

Przystąpiono zatem do wyborów nowego zarządu. Przez aklamację wybrano **prezesem dr. Smolenia**, dyr. „Weska", I. wiceprezesem p. Mikołajczyka, II. wiceprezesem inż. Rostadta, sekretarzem p. Latosińskiego, skarbnikiem p. Turzyńskiego, który był też skarbnikiem w poprzednim zarządzie.

Na ławników wybrano w tajnem głosowaniu pp. Szczurkowskiego, Grzegowskiego, Grosswerta, Burzyńskiego, Jureczka i Kowalskiego. Na tem wobec spóźnionej pory posiedzenie zamknięto.

——::——

Przysięgę złożoną w czasie wojny inwalida niemiecki spełnił obecnie, pieszo przybywając z Berlina do Paryża. Oddał brewjarz, który mu uratował życie.

Paryż. W dniu 1-go września, berlińczyk nazwiskiem Paweł Kwer — inwalida bez nogi i z kilkoma odłamkami granatu w ciele wyszedł z Berlina pieszo do Paryża i przybył w tych dniach do Parc de la Villete.

Współpracownikami dziennika paryskiego „L'Intransigeant" jednonogi piechur opowiadał:

— Mam 36 lat. W 1917 roku byłem łącznikiem w Saint Quentin. 18 czerwca idąc ulicą zobaczyłem coś błyszczącego. Schyliłem się i w tej samej chwili nad moją głową rozerwał się granat. Gdy się otrzepałem z kurzu trzymałem w ręku przedmiot, który uratował mi życie. Był to niewielki brewjarz, którego złote brzegi błyszczały w słońcu. Na pierwszej stronicy było napisane: „Zuzanna 1895 r." Książeczkę zachowałem przy sobie, miałem ją gdy ręczny granat urwał mi nogę a 60 jego odłamków wbiło się w moje ciało. W szpitalu przysiągłem sobie, że książeczkę do modlenia oddam z powrotem w Saint Quentin.

Po zawarciu pokoju musiałem kilkakrotnie poddać się operacji i za każdym razem gdy chciałem wypełnić swój ślub, coś mi przeszkadzało, to choroba, to znowu wypadek — złamałem bowiem zdrową nogę. Wreszcie 1 września wyruszyłem w podróż. W ten sposób chciałem dowieść, że człowiek, który ma zamiast nogi protezę i drugą nogę złamaną, z wieloma ranami i kilkoma odłamkami granatu w ciele może odbyć 1.300 kilometrów pieszo i bez laski.

Jeden z moich przyjaciół towarzyszył mi na rowerze. W Saint Quentin oddałem brewjarz proboszczowi miejscowego kościoła i w ten sposób spełniłem swój ślub.

Wśród adwokatów jest mało sanatorów.

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.) Odbyły się tu wybory do Rady Adwokackiej okręgu warszawskiego. Na 19 członków Rady, zostali wybrani tylko dwaj sanatorzy: adw. Brokman i Gadomski. Pozostałych 17 członków wybrano z t. zw. listy porozumienia. Klęska spotkała również sanatorów przy wyborze do sądu dyscyplinarnego, do którego weszli tylko dwaj przedstawiciele sanacji.

Drobne wiadomości.

Polacy w Niemczech zakładają bank centralny spółdzielni polskich. Nie ustalono dotąd siedziby tego banku. W rachubę wchodzą Opole i Berlin.

*

W wojsku paragwajskiem służy 11 oficerów rosyjskich, z dawniejszej armji carskiej. Najwięcej znanym z nich jest generał Bielajew.

*

Niemieckie A. B. C. Roboty nad budową pancernika B. w stoczni marynarki wojennej w Wilhelmshaven posunęły się tak daleko, że w początkach marca nastąpi spuszczenie na wodę. Następnie rozpoczną budowę pancernika C.

*

Tysiąclecie zagrabienia Łużyc święcić będą uroczyście Niemcy w czerwcu 1933 r. Na Łużycach, szczególnie w Budziszynie (Bautzen), stanowiącym ośrodek narodowego ruchu serbsko-łużyckiego, Niemcy wszędzie potworzyli komitety jubileuszowe.

*

Nowe lotnisko polskie. Płock obchodził uroczyście poświęcenie i otwarcie nowego lotniska. Lotnisko znajduje się w odległości 2 i pół klm. od dawnej rogatki bielskiej.

*

Okradzenie sądu apelacyjnego we Lwowie. Donoszą o śmiałem włamaniu do kasy sądu apelacyjnego we Lwowie przy ul. Batorego. Złodzieje wyłamali ogniotrwałą ścianę kasy i zabrali około 10 tys. zł.

*

Nowy most w Małopolsce Wschodniej. W Brzezanach otwarto most żelbetowy na Złotej Lipie. Most ten łączy województwa tarnopolskie i stanisławowskie i jest największym mostem w Małopolsce Wschodniej.

*

Na budowę nowych dróg w Prusiech Wschodnich wydano w tym roku 5,1 milj. marek. Zwrócono specjalną uwagę na budowę szos, posiadających znaczenie strategiczne.

Morderstwo przy zielonym stole.

W starej knajpie paryskiej. — Uderzenie w brzuch. — Piękna Eleonora. — Spisek szoferów. — Wykrycie morderstwa uratowało życie innej ofiarze bandytów.

Paryż, w listopadzie.

Zagadkowy mord, popełniony na najbogatszym jubilerze paryskim Achilles'ce Mirnerzè, stałym bywalcem „klubu djamentowego“, znalazł wreszcie swe rozwiązanie. Policja amerykańska spisała się. W ciągu niewielu dni aresztowała sprawców w osobach dwóch mężczyzn i jednej kobiety. Najbardziej charakterystcznem jest to, że

wykrycia tego morderstwa, uchroniło jedną z ofiar bandytów od losu, który spotkał Mirnera.

Świeżo jeszcze w pamięci mamy fakt, jakto Mirner w zeszłym miesiącu ze swym przyjacielem Bernheimem wybrał się do Nowego Jorku i tam krytycznego wieczoru bawił się w jednym z nocnych lokali. Późną dopiero nocą wrócili obaj do hotelu w stanie kompletnie pijanym. W pół godziny potem Mirner stracił przytomność a niedługo później zmarł w jednem z sanatorjów. Śmierć spowodowały obrażenia wewnętrzne, a jak dalej stwierdzono, musiał Mirner otrzymać niezwykle silne uderzenia w brzuch, które sprowadziło katastrofę.

Hieronim Bernheim podczas pierwszych przesłuchów zeznał

jakoby sobie niczego nie przypominał.

Później dopiero uprzytomnił sobie, że przecież razem ze swym zmarłym towarzyszem bawił się w jakiejś knajpce, położonej przy ul. 74. Tamto w czasie libacji doszło do jakiejś, jemu teraz niewytłumaczalnej, awantury. Więcej niestety od niego policja się nie dowiedziała.

Najważniejszem teraz było ustalenie miejsca zbrodni. W tym też celu 3 detektywów obroniło Bernheima przy 74 ulicy po kilka razy.

Każdy dom podlegał ścisłej obserwacji, gdyż knajpek takich było bezliku.

Gdy już poraz 5 objeżdżano ulicę, a była to pora wieczorna, w komórce pamięciowej Bernheima nastąpił refleks chwili minionej: przypomniał sobie, że wchodząc do knajpy zauważył zieloną reklamę świetlaną nad drzwiami. Ta okoliczność naprowadziła na ślad. Wypośrodkowano lokal, lecz niestety był on zamknięty — ruch w nim zamarł. Wkrótce znano też i nazwiska właścicieli: Gans i Newburri. Ich „asystentką“ była niezwykle piękna blondynka Eleonora Thomson. Jej zadaniem były „prace‘ przygotowawcze, ułatwianie obydwu właścicielom obrabowanie „gościa“.

Właściciele baru rozporządzali wielką ilością szoferów, którzy doprowadzali bogaczy, mających wypchane kiese, do „celu“. Gdy jednemu z nich

udało się pochwycić złotą rybkę, wówczas przechodziła ona w rączki pięknej Eleonory.

Piła ona z nią tak długo dopóki ta nie kładła się bezwolnie pod... stół. W tym momencie podawano gościowi rachunek, ale jaki —: o 300% wyższy, aniżeli to normalnie bywa. Skutek osiągano natychmiastowy: Gość trzeźwieje, zaczyna się oburzać, a to jest tylko pretekstem, by w tej chwili najzwyczajnie wyrwać gościowi portfel, kopnąwszy go solidnie w żołądek. Tak „oporządzoną“ ofiarę odstawiał gotowy już szofer w pobliże miejsca jej zamieszkania.

Po tego rodzaju „wypadkach“ lokal bywał przez 8 dni zamknięty. Jak się w czasie przesłuchiwań wykazało, Gans i Newburri postanowili sprzątnąć piękną Eleonorę, gdyż znała ona już zbyt wiele ich grzechów a przytem zagroziła im nieprzyjemnemi konsekwencjami.

Tak wyjaśniła się tajemnicza śmierć tego najbogatszego jubilera w Paryżu.

—::—

W Tylży aresztowano barona Karola Chudnowskiego, homeopatę z Ukrainy. Zarzucają mu, iż jako syn chłopa przywłaszczył sobie tytuł barona...

Nowiny polsko-amerykańskie.

DUDY, KOBZY I SKRZYPKI GÓRALI PODHALAŃSKICH PRZYGRYWAJĄ PODCZAS RAUTU U DEWEYA. — BUDOWA GMACHU WYŻSZEJ UCZELNI POLSKIEJ W CAMBRIDGE. — ODZNACZENIE REDAKTORA HAIMANA. — POLACY W IZBIE REPREZENTANTÓW W WASZYNGTONIE.

Były doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey, bogaty przemysłowiec w Chicago, urządził w wspaniałej swej rezydencji nad jeziorem Michigan wieczorek towarzyski, na który zaprosił ponad tysiąc osób z t. zw. high life („śmietanki“). Apartamenty państwa Deweyów zdobiły w dniu tym obrazy mistrzów polskich, gobeliny huculskie i barwne wełniaki łowickie, a wokoło było pełno rzeźb zakopiańskich. Podczas bankietu i dancingu przygrywała oryginalna orkiestra — **górali tatrzańskich.** Byli to członkowie Związku Podhalan w Ameryce, których strój i instrumenty wzbudzały powszechny podziw.

Podobnej orkiestry i podobnie barwnych strojów nie widziano jeszcze na tego rodzaju przyjęciach, to też atrakcja, jaką Podhalanie byli przez kilka godzin trwającego przyjęcia, wyprowadziła sprawozdawców pism angielskich z ich równowagi. Pełen zadowolenia chodził p. Dewey (obecnie przedstawiciel największej w świecie fabryki mydła „Palmolive“ — uwaga red.) witając gości i tłumacząc im tę polską stronę dekoratywną i polski charakter przyjęcia. Z pewną też dumą spoglądał na setki gości, przechodząc się wśród nich **polski konsul generalny, dr. Tytus Zbyszewski,** a zacierał ręce profesor konserwatorjum warszawskiego p. **T. Bojanowski,** który przed wystąpieniem góralskich muzykantów odbył z nimi próbę. A wrażenie ogólne, jakie górale wywołali, to zasypanie orkiestry pytaniami o adres, gdyż **Podhalanie naraz stali się modni** w amerykańskim świecie plutokracji i niewątpliwie często teraz w tym świecie zjawiać się będą jako najbardziej atrakcyjna „nowość muzyczna“.

*

Na gruzach zniszczonej przez pożar polskiej wyższej szkoły w Cambridge Springs (w Pensylwanji) powstanie w niedalekiej przyszłości **nowoczesny gmach ogniotrwały.** Związek Narodowy Polski zatwierdził projekt budowy gmachu nowego kolegjum związkowego.

*

Jeden z najstarszych dzienikarzy polskich w Stanach Zjednoczonych, autor kilku prac historycznych, Władysław Haiman z Buffalo odznaczony został przez rząd polski krzyżem kawalerskim „Polonia Restituta“.

Haiman ogłosił drukiem ciekawe materjały z początkowych dziejów wychodźtwa polskiego w Ameryce.

Steranym pracą i wiekiem dziennikarzom polsko-amerykańskim należy się, wedle opinji braci dziennikarskiej — od rządu polskiego nie krzyż czy medal, ale pewnego rodzaju **emerytura.**

*

Do senatu i izby reprezentantów w Waszyngtonie kandydowali Polacy zarówno na listach republikańskich, jak demokratycznych i socjalistycznych. Dotychczas wiadomo o wyborze trzech — z Chicago: Leonarda Schultza i Leona Kociałkowskiego oraz Lesińskiego z Detroit, członków partji demokratycznej.

—::—

Niepoczytalny gazeciarz.



Lord Rothermere uważany bywa za króla prasowego Anglji. Posiada on koncern prasowy, do którego należy kilkadziesiąt dzienników. Tenże lord opublikował właśnie artykuł, żądający, aby Polska Niemcom zwróciła korytarz. Podajemy portret tego pana, który (dziwna rzecz) wcale tak głupio nie wygląda, jak głupio pisze.

Z sejmiku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu.

(PAT). W pierwszym dniu obrad Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych odbytych w Poznaniu **patron dr. Wł. Seydlitz** poddał szczegółowej analizie działalność spółdzielni, należących do Związku na tle ogólnej sytuacji gospodarczej, przeżywanej przez kraj.

W roku sprawozdawczym 1931-32 **ilość spółdzielni związkowych pozostała bez zmiany i wynosiła liczbę 485.** Kapitały obrotowe, skupione w spółdzielniach związkowych nieznacznie się zmniejszyły i osiągnęły sumę **240 milj. zł.**

Sytuacja w spółdzielniach kredytowych w roku sprawozdawczym wykazuje, iż kapitały własne tych spółdzielni **wzrosły o 2 i pół miljona złotych,** co świadczy o odporności spółdzielczej bankowości w czasach przeżywanego kryzysu.

Odpływ wkładów, który pod wpływem wstrząsów walutowych i bankowych jakie nastąpiły w szeregu krajów dał się u nas weznaki w miesiącach letnich r. ub. dotarł do spółdzielni kredytowych później, niż gdzieindziej i początkowo raczej miał mniejsze nasilenie. Dlatego do końca r. ub. **wkłady i pieniądze na rachunkach bieżących obniżyły się tylko o 6 milj. zł** — do sumy 63½ milj. zł, to znaczy o blisko 9%.

Banki ludowe opanowały ten odpływ własnemi płynnemi środkami. Przy ogólnej liczbie 230 spółdzielni kredytowych zupełnie znikoma ilość znalazła się w pewnych trudnościach płatniczych.

Przechodząc do omówienia działalności rolniczych spółdzielni handlowych **(„Rolniki“)** sprawozdanie wykazuje, iż na tej dziedzinie spółdzielczości najsilniej odbiło się przesilenie gospodarcze. Ilość „Rolników“ obniżyła się w roku sprawozdawczym o 9 spółdzielni i wynosiła w końcu roku 73.

Liczba spółdzielni **mleczarskich** wzrosła o 3 oraz uległa zwiększeniu liczba członków. Wyniki działalności mleczarń pod względem finansowym wypadły mniej korzystnie.

Obszerne sprawozdanie **Banku Związku Spółek Zarobkowych** z działalności ze spółdzielniami złożył **dyrektor Pilatowski,** następnie wysłuchano referatu **ks. proboszcza Budaszewskiego** na temat „Rola spółdzielczości w odbudowie etyki w życiu gospodarczem“. Zkolei **dyrektor Śmielecki** przedłożył zebranym rachunki Związku za rok 1931 oraz budżet na r. 1933.

Po udzieleniu władzom Związku absolutorjum i przyjęciu budżetu na rok 1933 oraz po uchwaleniu szeregu rezolucyj nastąpiło zamknięcie sejmiku.

Rzesza porzuca ideę kontyngentów przywozowych.

Ruchoma skala ceł i nowe pertraktacje.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 11. 11. W Berlinie utworzył się związek narodowo-socjalistyczny sędziów i prokuratorów, którego **przewodniczącym został sędzia sądu apelacyjnego Biermann.** Na odbytem niedawno zebraniu ten chlubny przedstawiciel niemieckiej Temidy zaatakował silnie i ostro pruski wymiar sprawiedliwości a w szczególności bytomski wyrok, skazujący bestjalskich morderców hitlerowskich na śmierć a następnie ułaskawionych na dożywotnie więzienie. Biermann solidaryzował się ze skazanym, **domagając się odrębnego traktowania przed sądem narodowych socjalistów „działających z ideowych pobudek“,** od innych przestępców.

Psychoza hitlerowska zrobiła tak zastraszające spustoszenia w umysłowości niemieckiej, że nawet najwyżsi przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości zaczynają głosić zasadę nierówności obywatela wobec prawa. Zorganizowani w obozie narodowo-socjalistycznym prawnicy niemieccy **wypracowali nowy projekt kodeksu karnego, który sankcjonuje zasadę bezkarności członków partji.**

AR.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 12 i 13 bm. p. dr. Pawlak, ul. Podzamcze 3.

Dyżur apteczny pełni do końca bież. tygodnia apteka „Pod Orłem“ przy Rynku.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Niepotrzebna“.

Stylowy: „Upiór Paryża“ oraz nadprogram „Życie za złoto“.

Żak: Podwójny program. „Życie za złoto“

Żołnierski: „Na fali życia“.

Z plenarnego zebrania Zw. Pracowników Kupieckich w Inowrocławiu

W środę 9 bm. „Pod Lwem“ oddział Zw. Pracowników Kupieckich w Inowrocławiu odbył swe plenarne zebranie pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego. Sekretarz Tomaszewski odczytał protokół z ostatniego zebrania i obszerne sprawozdanie z zebrania jubileuszowego. Następnie został wygłoszony referat na temat nowelizacji ustawy o godzinach pracy w handlu i przemyśle.

W komunikatach zarządu odczytano kilka listów, nadesłanych z centrali, a m. in. komunikat Unji Związków Zaw. Pracowników Umysłowych, w którym m. in. rada naczelna Unji z całym naciskiem domaga się skrócenia czasu pracy przy niezmienionych płacach jako właściwego i jedynego środka realnej walki z bezrobociem, co ponadto winno być wzmocnione kategorycznym zakazem zatrudniania obcokrajowców.

Rada naczelna Unji przeciwstawia się kategorycznie projektowi noweli do ustawy o godzinach pracy w handlu, w kierunku otwierania pewnych kategoryj przedsiębiorstw handlowych w niedziele i święta oraz rozszerzaniu czasu otwierania handlu w dni powszednie. Projektowaną nowelę uważa się jako niebezpieczeństwo zagrożenia nabytych uprawnień pracowników handlowych.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw organizacyjnych, a m. in. program wieczorku towarzyskiego oraz wycieczkę do cukrowni w Wierzchosławicach.

Otwarcie świetlicy żołnierskiej w 59 p. p. w Inowrocławiu.

Dnia 7 bm. dowódca 59 pułku piechoty stacjonowanego w Inowrocławiu, płk. Mirgałowski w obecności prezesa Polskiego Białego Krzyża dyr. Dobrzynieckiego i referenta ośw. por. Kuleszy oraz inspektora oświaty pozaszkolnej Obrębskiego dokonał uroczystego otwarcia świetlicy żołnierskiej, którą zorganizował P. B. K.

Świetlica została urządzona w jednym z gmachów koszarowych i przedstawia się wspaniale. Żołnierz znajdzie w niej obecnie miłą i pożyteczną rozrywkę. Do gości i żołnierzy przemówił w serdecznych słowach dowódca płk. Mirgałowski, wskazując na doniosłą rolę wychowawczą, jaką dać może dobrze zorganizowana świetlica żołnierska. Po przemówieniu prezesa P. B. K. dyr. Dobrzynieckiego rozpoczęły się gry świetlicowe pod kierownictwem instruktorki, które dały żołnierzom wiele przyjemności.

Praca Polskiego Białego Krzyża, prowadzona cicho i wytrwale, uwieńczona została pięknym rezultatem — świetlicą —, która oby przyniosła jak największy pożytek naszym szarym, a tak drogim żołnierzykom.

Sylwester Zieliński z Inowrocławia będzie boksował Niemców w Dortmundzie.

Jak się dowiadujemy, został już dokonany wybór drużyny bokserskiej, która w tych dniach wyjeżdża do Dortmundu na międzynarodowy mecz bokserski. W drużynie polskiej znajduje się również inowrocławianin, członek klubu sportowego „Goplanja“ Sylwester Zieliński, który będzie walczył w wadze ciężkiej.

Włączenie Zielińskiego do drużyny reprezentacyjnej świadczy o tem, że nasz ziomek w swym bokserskim fachu uchodzi za pierwszorzędną siłę, która Kujawom zachodnim może przysporzyć niejeden laur zwycięstwa. Zwyciężyć przeciwnika, to nietylko chęć sławy Kujawiaka, ale i szlachetna ambicja przodowania w każdej dziedzinie sportu.

Rolnictwo kujawskie nad brzegiem przepaści.

Z zebrania Kółek Rolniczych powiatu inowrocławskiego.

Jak ciężkie jest położenie rolnictwa na Kujawach zachodnich, wykazało zebranie Kółek Rolniczych powiatu inowrocławskiego, które z okazji odbywającego się w całej Polsce „Tygodnia Rolniczego“ odbyło się w środę 9 bm. przy tłumnym udziale delegatów w Inowrocławiu.

Obrady w obecności przedstawicieli starostwa (ref. Śmietanko), urzędu skarbowego (naczelnik Śliwiński), szkoły rolniczej (dyr. Jabłkowskiego), delegatek Kółek Włościanek (Mlickiej, Chrzanowskiej i Znanieckiej) oraz przedstawicieli prasy zagaił zasłużony pionier rolnictwa kujawskiego, długoletni prezes powiatowy W. T. K. R. hr. Poniński z Kościelca, który po zaznajomieniu zebranych z porządkiem dziennym poprosił na przewodniczącego delegata rady głównej W. T. K. R. ks. prob. Sołtysińskiego z Rzadkwina.

Czcigodny kapłan, przyjmując tak zaszczytne stanowisko, w żywych słowach poruszył główne bolączki rolnictwa w Polsce, uwzględniając przedewszystkiem sytuację na Kujawach zachodnich, poczem wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, podjęty przez zebranych z entuzjazmem.

Pamięć zmarłych członków uczczono przez powstanie z miejsc. „Tydzień rolniczy“ — mówił zasłużony społecznik ks. prob. Sołtysiński ma uwypuklić wszystkie bolączki rolnictwa, które chyli się ku zupełnej ruinie. W tym czasie mamy pokazać władzom państwowym, co należy zrobić, aby uratować nasze warsztaty rolne, które są podstawą finansową i gospodarczą Polski. Musimy zjednoczyć się wszyscy, by wspólnemi siłami pokonać trudności, piętrzące się przed rolnictwem“.

Po stwierdzeniu obecności delegatów z poszczególnych Kółek Rolniczych, p. Kaźmierczak z Płonkowa wygłosił wspaniale opracowany referat, uwypuklający cyfrowo ciężkie położenie rolnictwa w Polsce i omawiający w szczegółowej formie dekrety sierpniowe odnośnie pomocy dla rolnictwa.

Przy końcu referent zsumował wszystkie bolączki, jakie gnębią dziś rolnictwo i wysunął trzy rodzaje pomocy, tj. 1. samoobronę, 2. akcję zbiorową i 3. pomoc rządu. Dekrety ratownicze rządu są tylko półśrodkami, zmierzającemi do polepszenia bytu szerokich warstw rolniczych. Czynniki rządowe nie rozumieją tego, że kryzys gospodarczy szczególnie w naszym kraju dał się poważnie we znaki rolnictwu.

Takie stanowisko czynników decydujących, które na domiar złego nie mają programu gospodarczego, pogarsza jeszcze położenie rolnictwa, którego upadek grozi katastrofą dla naszego państwa. Referenta obdarzono hucznemi oklaskami, co świadczy dobitnie, że uwypuklił on realnie obecną sytuację, w jakiej znalazła się ta najważniejsza gałąź gospodarstwa narodowego — rolnictwo.

Następnie ks. prob. Sołtysiński objaśnił poszczególne punkty rezolucji, którą uchwalono jednogłośnie.

Rezolucja stwierdza, że dotychczasowy rozwój położenia gospodarczego zmierza do rozprzężenia wszelkich więzów życia społecznego i gospodarczego wsi i do ruiny warsztatów rolnych. Źródłem tej katastrofy jest kurczenie się udziału rolnictwa w rozdziale dochodu społecznego i zupełne zatracenie równowagi pomiędzy dochodami a obciążeniami rolnictwa. Wskazując na niezmieniony stan niezbędnych wydatków, obciążeń i świadczeń rolnictwa, na rosnącą stale rozpiętość cen, domaga się:

a) skierowania wszelkich wysiłków oraz zastosowania rozporządzalnych przez państwo środków, zmierzających do podniesienia cen produktów rolnych drogą rozszerzenia dotychczasowego systemu w tym zakresie, a niezależnie od tego

b) **racjonalnego zmniejszenia kosztów produkcji i utrzymania w rolnictwie,**

c) **racjonalnego zmniejszenia rozpiętości pomiędzy poziomem cen płaconych przez konsumentów miejskich, a poziomem cen, płaconych rolnikom.**

Zebrani przyznając, że rząd poczynił dużo celem ulżenia rolnictwu, wysuwają następujące postulaty, które winny wejść do programu polityki gospodarczej państwa w nadchodzącym okresie:

a) zasadnicze obniżenie stopy procentowej, w szczególności stopy bankowej i prywatnej, przy zastosowaniu redukcji kosztów pośrednictwa kredytowego;

b) konwersje zamrożonych kredytów krótko- i średnioterminowych, udzielonych rolnikom i spółdzielniom rolniczym;

c) konwersje kredytów długoterminowych, udzielonych rolnikom i spółdzielniom rolniczym na dłuższy okres amortyzacji z jednoczesnem obniżeniem ich stopy procentowej.

Dalej uważamy za konieczne udzielenie przez ciała ustawodawcze uprawnień rządowi do **przeprowadzenia w drodze rozporządzeń z mocą ustawy w jak najkrótszym czasie następujących zmian w obecnie obowiązującem ustawodawstwie:**

a) w dziedzinie ubezpieczeń na wypadek choroby — wprowadzenia możliwości tworzenia zastępczych kas chorych i nakładanie obowiązku ponoszenia świadczeń na pracodawcę, działającego w zastępstwie kasy chorych (na podstawie umowy zastępczej), z równoczesnem pociągnięciem ubezpieczonych do udziału w kosztach pomocy leczniczej, celem usunięcia istniejących nadużyć,

b) w dziedzinie ubezpieczenia od wypadków przy pracy ujednolicenia i zracjonalizowania oraz przystosowania do warunków rolnictwa,

c) w dziedzinie ubezpieczenia pracowników umysłowych — zwolnienia tempa kapitalizacji rezerw i ustalenia świadczeń emerytalnych dla ubezpieczonych na poziomie, umożliwiającym wydatne obniżenie składki,

d) w dziedzinie ubezpieczenia od inwalidztwa i na starość — wydatne obniżenie składek pracowników rolnych.

Biorąc pod uwagę, iż obecnie w dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego przeprowadzenie zasadniczej reformy podatkowej jest utrudnione, uważamy za konieczne spieszne dokonanie korektury poszczególnych działów ustawodawstwa skarbowego, a mianowicie:

a) całkowite umorzenie podatku majątkowego,

b) reformy podatku gruntowego,

c) obniżenia przedewszystkiem w wypadkach zmiany własności w pierwszym stopniu pokrewieństwa, podatku spadkowego i od darowizn,

d) zastosowania norm szacunkowych przy podatku dochodowym do obecnych warunków gospodarczych w rolnictwie.

e) Koniecznem jest racjonalne obniżenie cen towarów przemysłu fabrycznego, niezbędnych w produkcji i dla konsumcji rolniczej, w szczególności cen, związanych przez monopole państwowe i prywatne;

f) ustawowe uprzywilejowanie w dostawach dla przemysłu fabrycznego i państwowego, krajowych surowców pochodzenia rolniczego.

W związku z mającą nastąpić z okazji wprowadzenia nowej taryfy celnej rewizją traktatów handlowych uważamy za **nieodzowne zapewnienie dla eksportu artykułów polskiej produkcji rolnej, stanowiącego decydujący czynnik aktywności naszego bilansu handlowego, możliwości jak najszczerszej ekspansji na rynku zagranicznym.**

Biorąc pod uwagę, że obowiązujące na terenie województw zachodnich normy **wynagro-**

Kronika kościelna.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA.

Egzamin dla organistów - eksternistów odbędzie się w biskupiej szkole organistowskiej w Pelplinie w dwóch terminach: 22 i 29 listopada br.

—o—

Poświęcenie kaplicy św. Józefa w Osiu.

Z Osia powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Dzięki ofiarności obywatelstwa tak miejscowego jak i życzliwych osób z innych miejscowości, urządzono w miejscowym zakładzie św. Józefa skromną, ale miłą kapliczkę, którą uroczyście poświęcił miejscowy proboszcz ks. Żelazny, w asyście ks. ks. Troszczyńskiego z Osia, ks. prob. Dorszyńskiego z Drzycimia i ks. prob. Zielińskiego ze Lniana. W uroczystości wzięła również udział siostra prowincj. z Poznania.

Skazany za szpiegostwo.

W Wolsztynie odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonemu o szpiegostwo obywatelowi niemieckiemu Albertowi Stielowi z Babimostu. Przewód sądowy wykazał, że Stiele uprawiał od r. 1930 szpiegostwo na rzecz Niemiec, przekraczając przytem kilka razy nielegalnie granicę Polski. Stiela zasądzono na 5 lat ciężkiego więzienia.

CZARNKÓW. Jarmark. We wtorek 15. bm. odbędzie się w Czarnkowie targ na konie, bydło i świnie.

Nieludzki dozorca przytułku dla ubogich

Gumowym prętem nielitościwie pobił wdowę po ochotniku wojska polskiego.

Chojnice. W dniu 7. bm. przybył do mieszkania wdowy Kowalskiej, liczącej 43 lata, matki 5 dzieci, zamieszkałej w przytułku miejskim, dozorca tegoż przytułku Trzebiatowski w towarzystwie porządkowego miejskiego Belzerowskiego i zażądał wydania kłódki, którą zamyka się drzwi od korytarza. Zanim wdowa zdołała wypowiedzieć kilka słów do dozorcy, ten nagle dobył z kieszeni gruby pręt gumowy i 3 razy uderzył Kowalską po ramieniu, tak iż powstały duże sińce. Nawpół przytomna napadnięta chciała się bronić przed napastnikiem, lecz pochwycił ją stojący obok porządkowy miejski Belzerowski i tak silnie ją odrzucił, że upadła na obok stojące łóżka.

Po tym czynie napastnicy zbiegli z mieszkania, przeczuwali bowiem złe następstwa. Pobita wdowa udała się pod opiekę lekarską, poczem zameldowała o napadzie w sądzie.

Na dozorcę Trzebiatowskiego napływały liczne żażalenia mieszkańców przytułku, których nieludzko traktuje. Może teraz Magistrat zajmie się tą skandaliczną aferą i usunie dozorcę Trzebiatowskiego z przytułku, gdyż należy się obawiać, iż podobne zajścia mogą się powtórzyć. Nadmienić wypada, że mąż pobitej wdowy walczył na bolszewickim froncie, po skończonej wojnie wyemigrował za pracą do Francji, gdzie zmarł. Któżby to mógł przypuszczać, że w czasie kiedy ś. p. Kowalski walczył na froncie, dozorca Trzebiatowski chodził do szkoły, a kiedy dorobił się stanowiska, niejako bije gumowym prętem żonę powstańca, który w szeregu z innymi walczył o Niepodległość Ojczyzny. Tak odwdzięcza się wdowie człowiek, który chce uchodzić za naczelnego sekretarza miejskiego, który powinien 15 lat starszą od siebie osobę conajmniej po ludzku traktować.

To też na wieść o powyższem zajściu zapanowało w mieście wielkie oburzenie na dozorcę nieludzkiego. Społeczeństwo również ma nadzieję, że burmistrz p. dr. Sobierajczyk odpowiednio zareaguje na nieludzkie postępowanie swego podwładnego.

5 lat więzienia za zabójstwo.

Młotem żelaznym zabił wymiernicę.

Dnia 3 lipca 1931 roku dokonano w Bocińcu pod Pobiedziskami straszne morderstwo, ofiarą którego padła dwudziestokilkoletnia Marja Drzewiecka, wymiernica miejscowego gospodarza Klemensa Janickiego.

Krytycznego dnia przybyła Drzewiecka do Janickiego w sprawie wydania wymiaru. W czasie rozmowy powstała między nimi sprzeczka o cenę żyta i kartofli, w wyniku której porwał Janicki duży, żelazny młot i uderzył nim Drzewiecką w głowę tak silnie, że ta padła bez przytomności na ziemię.

Następnie ciągnąc ją po ziemi, zawlókł do chlewa, gdzie, dla zmylenia śladów, powiesił ją na drągu w ten sposób, że głowa znajdowała się około 15 cm. nad ziemią.

Po dokonaniu tego nakrył zwłoki słomą. Syn mordercy, Tadeusz, widząc dziwne zachowanie się ojca, oraz ślady krwi na ubraniu, podejrzewał go słusznie o dokonanie zbrodni i zaalarmował policję.

Wyrokiem sądu I instancji został Janicki skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny zmienił powyższy wyrok z tem, że zatwierdził winę oskarżonego, natomiast wymiar kary obniżył do 5 lat więzienia.

dzenia robotników rolnych, ustalone w umowie zbiorowej wprowadzonej na podstawie orzeczeń nadzwyczajnej komisji rozjemczej nie odpowiadają obecnym warunkom gospodarczym rolnictwa, a przekraczając jego możliwości płatnicze, powodują znaczne zaległości w wypłatach robocizny i zwiększenie się bezrobocia na wsi, uważamy za konieczne zastosowanie norm wynagrodzenia robotników rolnych do obecnego poziomu cen artykułów rolnych.

Biorąc pod uwagę, że uprawa buraków cukrowych dla większości gospodarstw rolnych województw zachodnich stanowi jeden z najpoważniejszych czynników produkcji, której opłacalność w związku z ostatnio dokonaną zniżką ceny cukru uległa dalszemu pogorszeniu oraz uwzględniając fakt, że kryzys rolniczy z powodu specyficznej struktury gospodarstw rolnych w zachodniej Polsce wykazuje w tej dzielnicy najostrzejszy przebieg, stwierdzamy, **że nie istnieją środki, które bez dalszej poważnej ujmy na wypłatach za buraki mogłyby opłacić świadczenia wyrównawcze na rzecz cukrowni w innych dzielnicach Polski** i że świadczenia te spowodowały konieczność poważnego zmniejszenia przez rolnictwo zachodniej Polski areału plantacyj buraczanych, dlatego domagamy się usunięcia tego ciężaru z cukrownictwa zach. Polski.

Domagamy się dalej: **obniżenia taryfy przewozowej P. K. P., która ustalona na podstawie wysokich cen z roku 1928 utrudnia obecnie, a nawet uniemożliwia obrót produktami rolnemi;**

Przeprowadzenia wzorem państwa jak najdalej idących oszczędności w gospodarce instytucyj komunalnych i ubezpieczeniowych;

poparcia wszelkiemi stojącemi do dyspozycji władz państwa środkami racjonalnego rozwoju i działalności spółdzielni rolniczych, jako najważniejszego czynnika, mogącego wpłynąć najwydatniej na potanienie i udostępnienie kredytu w rolnictwie, jak również na zmniejszenie rozpiętości pomiędzy cenami, osiąganemi i płaconemi przez ludność wiejską.

Dodatkowe rezolucje:

1. Obniżenie dotychczasowo przewaloryzowanej renty na osadach rentowych z 43% na 15%.

2. Ostateczne załatwienie wysuniętych już dotąd postulatów dla osad kontraktowych i likwidacyjnych oraz anulacyjnych.

3. Obniżenie składek na rzecz Wielkopolskiej Izby Rolniczej o 80% i tak samo od wypadków w rolnictwie.

4. Legalizacja wag odbywać się powinna co 10 lat.

Walne zgromadzenie Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych oddział Inowrocław z dnia 9. 11. 1932 uchwala zwrócić się do miarodajnych czynników z prośbą, by **część Kujaw, należąca do skasowanego powiatu strzelińskiego, która ze względów gospodarczych, komunikacyjnych i historycznych przynależną względnie przylegającą do powiatu inowrocławskiego, była do niego wcielona, jak to swego czasu projekt b. wojewody Bnińskiego przewidywał, a więc:**

1. północna część powiatu strzelińskiego, **przylegającą do Noteci, obejmującą Kółka Rolnicze wzgl. parafje Ludzisko, Markowice, Sławsko, Polanowice oraz Zagople z Kruszwicą,**

2. wieś Wielowieś przez sprostowanie granicy powiatu pod Pakością nad Notecią.

Ponadto specjalny nacisk kładziono na to, że musi nastąpić radykalna obniżka pensyj dyrektorów trustów i karteli oraz całkowita likwidacja tych ostatnich.

Po dyskusji, która uwypukliła fakt, że kujawskie rolnictwo znajduje się nad brzegiem przepaści, wybrano delegatów na zjazd krajowy rolniczy do Warszawy: hr. Ponińska i Chrzanowska jako przedstawicielki Kółek Włościanek, poseł Dembiński, Brodnicki, Kaźmierczak, Graczyk i Paśko.

Wkońcu odczytane zostało pismo z zarządu głównego W. T. K. R., dotyczące charakteru Zw. Zaw. Włościan, który jest organizacją polityczną oraz zostały podane komunikaty zarządu: 1. w sprawie podań o rozłożenie opłat podatkowych na raty, 2. Mittelstandskasse, 3. składek do kas chorych służby rolnej i 4. utworzeniu podkomisyj szacunkowych przy wójtostwach.

Na tem wyczerpał się porządek obrad, które trwały od godz. 11 do 15 i miały charakter bardzo poważny.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy Apteka Pod Lwem.

PROGRAM W KINACH.

Lux: „Kochaj mnie dziś".
Mars: „Błękitna rapsodja".
Światowid i Pałace: nieczynne.
Corso: „W krzyżowym ogniu".

TEATR POLSKI.

W piątek o godz. 20 uroczyste przedstawienie „Królewski jedynak".

W sobotę o godz. 20 ostatni raz „Żoneczka z Varietė".

Wszyscy do teatru! W poniedziałek o godzinie 20 odbędzie się przedstawienie pięknej sztuki Rydla „Królewski jedynak" na rzecz Tow. Krajoznawczego. Czysty zysk przeznaczony na dokończenie budowy schroniska krajoznawczego. Ceny najniższe (30 gr do 2,80 zł). Przedsprzedaż: Fr. Rękosiewicz, ul. Szopena nr. 19 II.

Klub sportowy rodziny wojskowej. Lekcje gimnastyki oraz gier sportowych odbywają się w poniedziałki od godz. 17,30—19 w sali gimnazjum męskiego (ul. Mickiewicza). Strzelanie z broni małokalibrowej co środę i piątek od 17—18 na strzelnicy P. W.

Biuro okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża mieści się obecnie w nowym lokalu przy Starym Rynku nr. 10 II p. i czynne jest od godz. 9—15.

Zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych. Urząd skarbowy w Toruniu podaje do wiadomości, że zezwolenia na hurtową i detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych oraz zezwolenia na wyszynki jednodobowe na zabawy itp. imprezy udzielają obecnie właściwe urzędy skarbowe akcyz i monopolów państw.

Dobrze się najeść, napić i ciepło trzymać — to grunt!

Maksyma to wcale dobra, skoro oparta jest na uczciwości i prawie. Zima za pasem, czas więc najwyższy o tem pomyśleć — mówi sobie niejeden z nocnych ptaszków i — dalej do roboty! Nic więc dziwnego, że w ostatnim czasie wypadki kradzieży wzrosły w zastraszający sposób.

Janczukiewicz Stefan, zam. przy ul. Mickiewicza 106, zgłosił kradzież ubrania męskiego wartości 100 zł z mieszkania.

Stachowiak Józef, mistrz rzeźnicki, zam. przy ul. Kościuszki 89, zgłosił kradzież wędlin wartości około 300 zł z jego wędzarni przez nieznanych sprawców.

Moenke Fryderyk, kierownik mleczarni centralnej przy ul. Chrobrego 35, zgłosił kradzież 12 bochenków sera tylżyckiego wartości około 120 złotych przez nieznanych sprawców. Dochodzenia w toku.

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej

Czy dyrekcja kolejowa gdańska znajdzie się w Toruniu?—Rzeźnicy wreszcie dopięli swego, od czwartku ubój odbywać się będzie w Toruniu.

Dotychczasowe rokowania ministerstwa komunikacji nie dawały dotąd pewności, czy dyrekcja gdańska zajmie nowowybudowany gmach w Toruniu czy nie. Ubiegały się o nią różne miasta; układy z Toruniem nie są jeszcze zakończone. Na życzenie sprowadzono celem zaopinjowania, czy gmach odpowiada wymogom dyrekcji pod każdym względem, profesora uniwersytetu lwowskiego Stefana Bryłę. Po dokładnem zbadaniu wydał prof. Stefan Bryła opinję, że gmach nadaje się do użytku dyrekcji. Na mocy tego odbyła się w ub. tygodniu konferencja w magistracie u prezydenta Bolta z delegacją dyrekcji gdańskiej z jej dyrektorem inż. Dobrzyckim celem omówienia kwestji mieszkaniowej.

W wyniku rozpoczętych rokowań nadesłało ministerstwo komunikacji pismo, w którem oświadcza, iż **skłonne jest nabyć na własność nowowybudowany gmach.** Wartość jego oblicza na **1.800.000 zł,** w obecnym jednak stanie ofiarują zań tylko 400 tys. zł.

Gdyby pertraktacje w sprawie kupna nie **doszły do skutku,** ministerstwo gotowe jest przejąć gmach **w dzierżawę,** z tem, że wszelkie poprawki i uzupełnienia przejmie na siebie magistrat względnie wydzierżawi w stanie obecnym, a kwestję wykończenia przejmie ministerstwo na siebie. Wysunęło jednak przytem zasadniczy warunek: bezpłatny grunt pod budowę reszty gmachu, domu reprezentacyjnego i domów mieszkaniowych dla urzędników i robotników dyrekcji i to pod budowę gmachu przyległy teren przy budującej się dyrekcji, pod dom reprezentacyjny naprzeciwko gmachu **dyrekcyjnego i starostwa, pod domy dla urzędników przy ulicy Grudziądzkiej, dla robotników przy ul. Bema.**

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej miało zadecydować, czy dyrekcja kolejowa będzie w Toruniu czy nie.

Po zareferowaniu tej sprawy przez prezydenta m. Torunia wyłoniła się krótka dyskusja, w wyniku której rada miejska wniosek magistratu przyjęła jednogłośnie. Ponieważ jednak ministerstwo chce przejąć dług miasta, jaki zaciągnięto na tę budowę w Banku Gospodarstwa Krajowego, z uwagi na to, że pożyczka ta płatna jest w obligacjach, suma obliczona według kursu nie uczyni — jak proponuje ministerstwo 1.400.000 zł, lecz około 1.700.000 zł.

Drugą ważną i zasadniczą sprawą porządku dziennego to załatwienie głośnego w całej Polsce

sporu magistracko - rzeźnickiego.

Po trzymiesięcznym uporze magistratu, w którym ostatnio nawet izba wojewódzka zajęła swe stanowisko, doszedł magistrat m. Torunia do wniosku, że przebrał miarę w swych żądaniach. Dopiero na zalecenie p. wojewody obniżył swe stawki o 50%. Rada miejska po wysłuchaniu pisma p. wojewody pomorskiego, wystosowanego w tej sprawie do magistratu, wniosek magistratu z uwzględnieniem **stawek o 50% niższych** przyjęła jednogłośnie bez jakiejkolwiek dyskusji.

Żeby jednak dojść do takiego porozumienia, magistrat potrzebował na to

aż trzy miesiące,

a może dzisiaj jeszcze nie byłby spór ten zlikwidowany, gdyby nie ostatni niefortunny pomysł magistracki zakazu uboju bydła w promieniu 200 km.

Wreszcie po trzech przeszło miesiącach ożywi się ruch w rzeźni toruńskiej, pieniądz pozostanie w Toruniu, a dziesiątki bezrobotnych znajdą zatrudnienie!

Pytamy się jednak, kto pokryje te kolosalne straty, jakie poniosło miasto wskutek uporu magistratu?

Do sprawy tej wrócimy jeszcze w najbliższych dniach.

System à la „Madera" znalazł naśladowców.

Papugowe życzenia — pomajowa grzeczność.

W dniu dzisiejszym 11 listopada odbywa się w Toruniu poświęcenie sztandaru Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. oraz rewja oddziałów federacji.

W związku z uroczystością rozesłał zarząd wojewódzki pomorski do miejscowych kupców, restauratorów, przemysłowców i innych obywateli zaproszenia z załączeniem już gotowego pamiątkowego gwoździa i przekazu na P. K. O. Widocznie wzorowano się na sławetnych pocztówkach „à la Madera". Zapomniano jednak, że i ostatnie pocztówki i figurki zawiodły. Prawdopodobnie zależało federacji na tem, aby życzeń wpłynęło jak najwięcej, choćby to były nawet szablonowe i narzucone. W „grzeczności" tej, przez pewien odłam społeczeństwa często stosowanej, dopatrzyć się można dwóch momentów:

1. nietaktu w stosunku do tych, którym się narzuca formę i sposób złożenia życzeń,

2. brak wiary w to, by za pominięciem podobnego sposobu udało się osiągnąć zgóry wyrachowaną liczbę „życzliwych obywateli", tak bardzo potrzebną do uświetnienia samej uroczystości.

Niejeden niewątpliwie zdobyłby się może na lepszą ofiarę i droższy gwóźdź.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" i „Pod Koroną".

Kino Apollo: „Frankenstein".
Kino Gryf: „Król — to ja".
Kino Orzeł: „Droga olbrzymów".

Repertuar Teatru Miejskiego.

W czwartek, 10. bm. **„Obrona Częstochowy",** sztuka historyczna w 6 obrazach. Występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. Dwa przedstawienia ku uczczeniu 14 rocznicy Niepodległości, po południu o godzinie 16 i wieczorem o godz. 20.

Miejscowe koło Ch. U. R. przystępuje w tym roku do uruchomienia kursu chrześcijańskich nauk społecznych. Otwarcie tego kursu nastąpi we wtorek 15 bm. o godz. 19,30 w hotelu „Pod Złotym Lwem". Program otwarcia kursu urozmaici występ chóru „Echo". Słowo wstępne wygłosi prezes Nowicki. Na wstępnej akademji ustali się dzień w tygodniu na lekcje, które odbywać się będą w sekretarjacie przy Placu 23 Stycznia nr. 8-10, tel. 294 („Dziennik Bydgoski"). Polecamy kurs ten uwadze naszych czytelników i sfer rzemieślniczo - robotniczych.

Z akcji wykładowej Ch. U. R.

We wtorek odbyła się trzecia zrzędu akademja Ch. U. R., która wypadła bardzo dobrze. Program był bardzo urozmaicony, to też słuchaczki i słuchacze licznie zebrani, w skupieniu wysłuchali wykładu.

Akademję zagaił prezes Nowicki. Ks. misjonarz O. Marjański z Grupy wygłosił półtoragodzinny wykład p. t. „Nasza emigracja do Argentyny". Mówca barwnie przedstawił zebranym ciężki i trudny los, jaki przechodzą nasi emigranci, którzy po przezwyciężeniu wszelakich trudności nie mogą się pozbyć tego, co wyhodowali, bo miasto daleko, a dróg niema wcale. Chór kościelny odśpiewał pod batutą p. Wośkowiaka kilka utworów. Na zakończenie podał prezes do wiadomości, że za tydzień — we wtorek 15 bm. w sali „Pod Złotym Lwem" odbędzie się uroczyste otwarcie kursów chrześcijańskich nauk społecznych, na który to kurs przyjmuje się kandydatów i kandydatki. We wtorek 22 bm. odbędzie się czwarta zrzędu akademja Ch. U. R. w auli gimnazjum klasycznego. Wykład wygłosi p. mec. Marszalik; śpiewać będzie tow. „Moniuszko".

„Tydzień Rolniczy" w powiecie świeckiem.

Zebrania okręgowe. — Zjazd delegatów w Świeciu.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

Z okazji „Tygodnia Rolniczego" odbyły się w kilku większych miejscowościach powiatu świeckiego zebrania okręgowe dla rolników, zorganizowanych jak i niezorganizowanych. Zebrania urządził zarząd powiatowy P. T. R., który też wysłał prelegentów. Frekwencja w tych zebraniach była liczbowo następująca: Pruszcz 52 osób, Gruczno 130, Osie 40, Nowe 45, Świekatowo 170, Przysiersk 17, Drzycim 105, Jeżewo 39, W. Komórsk 45, Dragacz 27. Z powyższego wynika, że zainteresowanie w niektórych ośrodkach było należyte, w innych zaś niezmiernie nikłe.

Zakończeniem tej akcji w powiecie świeckim był zjazd delegatów Kółek Rolniczych powiatu świeckiego w Świeciu, odbyty w środę 9 bm. w sali p. Chełstowskiego.

Zebranie zagaił, witając gości i delegatów, prezes powiatowy P. T. R. p. Czajkowski z Płochocinka, który następnie w swem przemówieniu wstępnem zobrazował zrozumiale obecne położenie rolnictwa, stojące dziś poprostu na krawędzi przepaści i jedynie pomoc natychmiastowa miarodajnych czynników ocali rolnictwo przed kompletną ruiną.

Drugi zrzędu mówca p. Jagła, dyr. Szkoły Rolniczej w Świeciu, przedstawił zebranym rezultat „Tygodnia Rolniczego" w powiecie świeckim, a następnie zaznajomił obecnych z treścią rezolucji, w której rolnicy domagają się: obniżenia cen kartelowych i przemysłowych, podatków, opłat socjalnych i innych oraz dużo innych bolączek, trapiących dziś nasze rolnictwo niemiłosiernie. W dyskusji, której przebieg był nader rzeczowy; zabierali głos p. p.: Guzowski z Głogówki, Flis z Łowinia, Mokwa Ratkowski i Kruczkowski z Drzycimia, Wierzbicki z Buczka, dyr. Braun z Banku Ludowego Świecie, Kozłowski z Drozdowa i inni. Przedłożona rezolucja została jednomyślnie uchwalona. Równocześnie wybrano delegatów na zjazd wojewódzki do Tczewa.

—::—

ZMARLI.

Ś. p. **Józefa z Michalskich Bogurska,** w Inowrocławiu, lat 61.

Ś. p. **Franciszek Pasztalski,** lat 80, w Poznaniu.

Znowu upozorowany napad rabunkowy pod Nowem.

Rzekomy napad na woźnicę i rabunek około 800 zł.

Korespondent nasz donosi z Nowego:

Przed kilku dniami donosiliśmy o upozorowanym napadzie rabunkowym w Wielkim Komórsku, który nabrał niemałego rozgłosu w szerokiej okolicy, kiedy znowu podobna historja miała teraz miejsce pod Nowem.

Rzecz przedstawia się następująco: Robotnik Augustyn Pliszka z Nowego, zatrudniony u spedytora Dereżewskiego, wyjechał wozem z naftą do odbiorców - detalistów w okolicę Gniewu. Kiedy wieczorem wracał z zainkasowaną za dostawy gotówką — blisko 800 zł —, na szosie pod Bochlinem został podobno napadnięty przez trzech osobników, którzy ściągnąwszy go z wozu, zabrali skórzaną torbę, zawierającą wspomnianą gotówkę i uciekli. Napadnięty zatrzymał zbliżający się samochód i wyrażał żal do nieznanych mu pasażerów, że został napadnięty i obrabowany. To też wspólnie rozpoczęli poszukiwania — oczywiście bezskuteczne.

Po powrocie do Nowego zawiadomił o napadzie swego chlebodawcę, ten zaś natychmiast doniósł o tem policji, która podjęła energiczne śledztwo. Rezultat dochodzeń był niespodziewany. Okazało się bowiem, że napadu wogóle nie było, lecz został on upozorowany przez rzekomo napadniętego; osadzono go oczywiście za kratami.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Marcina bisk., Menny.
Jutro: 5 braci Polaków, Marcina p.
Wschód słońca: godz. 7,14.
Zachód słońca: godz. 16,13.

Stan pogody.

W całym kraju pogoda chmurna i mglista, miejscami z dżdżą, zwłaszcza w godzinach porannych. W ciągu dnia niewielkie przejaśnienia.

Temperatura 6—8 stopni.
Słabe wiatry południowo-wschodnie.



DYŻURY APTEK:

Od 7. XI. — 13. XI.:
Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50;
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcyj prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek uroczyste przedstawienie **„OBRONA CZĘSTOCHOWY"**.

W sobotę **„JIM I JILL"**, operetka współczesna. W tytułowej roli kobiecej Ola Obarska.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych **„DZIKA PSZCZOŁA"**, z gościnnym występem dyr. B. Szczurkiewicza.

Wieczór **„JIM I JILL"**, w premjerowej obsadzie.

POZNAŃSKI „TEATR MAŁY" W OKOLICACH BYDGOSZCZY.

Jak donosi Radjo Poznańskie, w okolicę Bydgoszczy zjeżdża obecnie doskonały zespół Poznańskiego „Teatru Małego", który w swej podróży po Wielkopolsce odnosi codziennie wielkie sukcesy. Zespół ten gra kapitalną komedję w 3 aktach (4 odsłonach), p. tyt. **„DANA OD BOGA"**, rozśmieszając publiczność do łez swą werwą, humorem i przepysznem oddaniem ról. Na czele zespołu stoją znakomici artyści poznańscy: Lala Sroczyńska i Zbigniew Orwicz, znani nam doskonale z sztuki „Kajzer". Jesteśmy pewni, że impreza będzie miała wszędzie i nadal powodzenie, gdyż każdy pragnie zapomnieć o kryzysowych czasach i dobrze uśmiać się za tanie pieniądze.

— **Szanownych Czytelników**, którzy nie otrzymali odcinka powieści **„Pożółkły list" nr. 21** prosimy zgłosić się po odbiór do administracji naszego wydawnictwa, ulica Poznańska 12 (Oddział Dworcowa nr. 5). Prenumeratorom zamiejscowym prześlemy na życzenie pocztą.

— **Podziękowanie.** Opuszczając Bydgoszcz, czuję się w miłym obowiązku podziękować kochanej publiczności bydgoskiej, którą zachowam zawsze w wdzięcznej pamięci. Dała mi Ona bowiem wiele chwil błogich, darząc mą pracę sceniczną serdecznem uznaniem, które na ciernistej drodze aktora jest jedyną jego nagrodą. Wzruszony do głębi okazywaną mi życzliwością, składam Ci, Kochana moja Publiczności, staropolskie „Bóg zapłać!"

(—) **Mieczysław Dowmunt.**

— **Jarmark na konie, bydło rogate i na trzodę chlewną** odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 8 począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— **Uroczystość w seminarjum nauczycielskiem.** W państwowem seminarjum nauczycielskiem odbyła się dziś rano uroczystość odsłonięcia biustu marszałka Piłsudskiego. Popiersie wykonał artysta-rzeźbiarz p. Gajewski.

— **Reunion „Gryfu" w „Resursie".** Przypominamy reunion „Gryfu", połączony z balem, który się zapowiada nadzwyczajnie w sobotę 12 bm. o godz. 21 w salach Resursy Kupieckiej. Dochód na cele wychowania fizycznego.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 96.



Dzidzia Pawlicka z Bydgoszczy, 6 lat.

— **Z Koła Rodzicielskiego przy szkole im. św. Jana-męskiej.** Pod przewodnictwem p. Porzycha odbyło się walne zgromadzenie, na którem zdali sprawę z dotychczasowej działalności organizacji pp. prezes Potrzebny, sekretarz Tomczak, skarbnik Lewandowski i członek komisji rewizyjnej Mizerka. P. rektor Porzych podkreślił ogromne zasługi Koła tak moralne, jak i materjalne. Rodzice wpływają dobrze na swoje dzieci, a wspierają biedną dziatwę różnemi datkami. Również szkoła na tem korzysta, bo Koło zakupiło kilka sprzętów do nauki, m. in. epidjaskop. Nowe wybory miały wynik następujący: prezes — p. Potrzebny, wiceprezes — p. Tomczak, skarbnik — p. Lewandowski, sekretarz — p. Tomczak, radni — pp. Bąk i Rybarczyk, komisja rewizyjna — pp. Kwiatkowski, Ring i Fischer, zastępcy — pp. Rybak i Michalski.

— **Święto młodzieży w parafji św. Trójcy.** S. M. P. „Gwiazda" urządza w niedzielę 13 bm. w sali Patzera uroczystą wieczornicę ku czci św. Stanisława Kostki, połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Początek o godz. 19. Dla dzieci o godz. 14. Przypomina się wszystkim młodzieńcom rekolekcje w kościele św. Trójcy o godz. 19 w dniach 11 i 12 bm.

— **Herbatka z tańcami na rzecz L. O. P. P.** W niedzielę 13 bm. odbędzie się herbatka z tańcami w salach restauracji „Picadilly" przy ul. Marcinkowskiego 4. Urządza ją L. O. P. P. na rzecz rozwoju akcji obrony przeciwgazowej naszego miasta. Początek o godz. 5 po poł. Program jest urozmaicony monologami, śpiewami i tańcami artystów.

Z życia „Sokoła Żeńskiego".

Nieprzyjazny zbieg okoliczności spowodował, że na skutek poważnych zajęć innych względnie choroby, ani prezeska ani wiceprezeska nie mogły brać udziału w zebraniu. Przewodnicząca więc ostatniemu zebraniu plenarnemu Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół", które odbyło się w środę, dnia 9 bm. sekretarka gniazda.

Po odczytaniu protokółu, który został bez zmian przyjęty, wygłosił bardzo interesujący referat prezes gniazda I, drh red. Bigoński na temat: „Wyczyny sportowe Polaków na arenie międzynarodowej i ich znaczenie polityczne dla państwa". Szan. referent przedstawił znaczenie sportu i tężyzny fizycznej i duchowej a następnie omówił kolejno sukcesy naszych olimpijczyków Kusocińskiego, Walasiewiczówny i Wajsówny, zdobyte podczas olimpjady w Los Angeles wzgl. w Chicago. Większą część swego referatu Szan. referent poświęcił wielkiemu zwycięstwu por. Żwirki i Wigury, które zachodnim naszym sąsiadom pokazało, że Polska nie zasypia gruszek w popiele. W końcu swego referatu zwrócił drużynie ćwiczącej i sportsmenkom gniazda na to uwagę, że przez systematyczne treningi i racjonalną gimnastykę osiągają nietylko korzyści osobiste, ale równocześnie spełniają — co jest najważniejsze — celową służbę dla państwa.

Za porywający referat podziękowały członkinie niemilknącymi oklaskami.

W komunikatach zarządu odczytano komunikat Naczelnictwa Dzielnicy dot. zawodów związkowych, które z okazji 65-lecia powstania sokolstwa odbędą się we Lwowie. — Odczytany program pracy gniazda uzupełniła przewodnicząca tem, że podczas robót ręcznych odbywać się będą wykłady wytrawnych i doświadczonych nauczycieli szkoły zawodowej o sztuce kulinarnej.

Przedstawienie młodzieży odbędzie się 20 bm. u Patzera, a wieczorek taneczny dla drużyny 26 bm. w „Hotelu Lengning". Z okazji obchodu niepodległości biorą członkinie udział w nabożeństwie, a z okazji uroczystości 10-lecia Miejskiego Komitetu WF. i PW. w uroczystem posiedzeniu ze sztandarem.

Sprawozdanie techniczne zdała naczelniczka, a z kasowości drh. skarbniczka. W wolnych głosach wyraziła serdeczne podziękowanie drh. naczelniczka pod adresem zarządu za upominek, drużynie za niespożytą owację, oraz wszystkim członkiniom za licznie nadesłane telegramy z życzeniami z okazji ślubu.

Po deklamacji, wygłoszonej przez druhnę Mańczakównę, i załatwieniu spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej, zamknęła przewodnicząca zebranie hasłem „Czołem!"

Sokół żeński.

Dziś w piątek próba przedstawienia o godz. 6,30 u Patzera.

Ćwiczenia drużyny dziś od godz. 8 w gimn. Kopernika.

Ćwiczenia młodzieży oddziału III. dziś od godziny 5 w szkole wydziałowej.

— **Nowy koncert chopinowski w Bydgoszczy.** W poniedziałek, 14 bm. w gimnazjum Kopernika o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się koncert-recital wybitnego pianisty Zygmunta Lisickiego, znakomitego jednocześnie chopinisty. W programie szereg utworów rzadziej słyszanych arcydzieł Chopina, a mianowicie: dwie Sonaty b-moll i h-moll, Nocturne g-dur, Scherzo cis-moll, 6 Etudes i in. Sprzedaż biletów po cenach najniższych w księgarni Idzikowskiego.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 97.



Edziu Kempa, obywatel bydgoski, 1 rok.

— **Urzędnicy Izby Kontroli Rachunkowej M. Poczt i Telegrafu** urządzają jutro w sobotę o godz. 8 wieczorem w sali Strzelnicy obchód rocznicy powstania państwa polskiego. Kółko amatorskie odegra po zakończeniu części oficjalnej komedję 3-aktową Kellogg po tytułem: „Raj bolszewicki". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

„Rogalik św. Marcina".

UDAŁA IMPREZA TOWARZYSKA NA ZBOŻNY CEL.

Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze urządziła w sali Resursy Kupieckiej nową imprezę towarzyską p. t. „Rogalik świętomarciński". Koła obywatelskie Bydgoszczy i okolicy, nie szczędząc ofiar, jeżeli chodzi o akcję dobroczynną. W tym wypadku chodziło o zebranie większej kwoty na zakup węgla dla biednych.

Przy dźwiękach muzyki tanecznej i pogawędce miło upływał czas. Jako solistka wystąpiła z produkcjami wokalnemi panna **Glancerówna** (szkoła śpiewu pani Suchoświatowej) gorąco oklaskiwana; akompanjowała pani **Majewska**.

Bufet był obficie zaopatrzony w różne smakołyki. Panie z prezeską p. Słuchnińską ogromnie się starały o uprzyjemnienie gościom pobytu w Resursie Kupieckiej. Dzierżawca Resursy p. **Sentkowski**, co podnosimy, piękną swą salę oddał bezinteresownie do dyspozycji Pań Miłosierdzia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Życzliwym. Otrzymaliśmy już fotografie ś. p. Jana Szmandy, ś. p. Karola Skworza i ś. p. Stefanji Tucholkowej. Potrzeba nam jeszcze podobizn ś. p. **Bogusława Domińskiego**, ś. p. **Melanji Gońskiej** i ś. p. **Tomasza Grzesiewicza**. Bardzo o nie Czytelników prosimy.

Chryzantem — perła wschodu.

Na marginesie wystawy w dawnych lokalach M. K. O.

Daleki Wschód, tak w każdej innej dziedzinie tajemniczy i groźny, darzy nas roślinami, które tworzą wspaniały korowód wzbogacający o wiele uboższą naszą florę.

Jest to w odurzającej woni wizja cudnych kształtów, oślepiająca gra kolorów i barw o bogatej tonacji, wznoszącej się od ciemnej głębi ku srebrzystym splotom. W szmaragdowej, kojącej fali tkwią wiotkie płateczki o regularnych lub kapryśnych linjach białe obłoczki, różową łuną objęte, błękitem nabrzmiałe pięknejszem nad turkusy, słońcem lub złotem lśniące, rubinom podobne, fioletem i amarantem posępne.

Wśród tej powodzi kwiatów, góruje wyczarowany, wybrany kwiat — **symbol Wschodu i rasy żółtej — chryzantem.**

Niepokalanie biały lub najświetniejszemi barwami przewyższający każdy inny kwiat, pyszny kształtem, misternie zaondulowanych płatków, tworzących ponad głębią wnętrza kopułę bogatą i strojną, sztywny, etykietalny, a przecież posiadający specjalny urok i wdzięk.

Ten cudny kwiat Wschodu, osnuty pajęczyną legend, ulubiony temat pieśni ulubionych gejsz, każdy zobaczyć i nabyć może po bajecznie niskich cenach na **wystawie kwiatowej, urządzonej przez Dyrekcję Ogrodów Miejskich w dawniejszych lokalach Miejskiej Kasy Oszczędności przy ulicy Marszałka Focha 3.**

Uroczysty capstrzyk.

ILUMINACJA GMACHÓW PAŃSTWOWYCH.

(ak) We wczorajszy czwartek, jako w wigilję Święta Niepodległości, odbył się uroczysty capstrzyk. Przed godziną 6 wyruszyły z koszar kompanje poszczególnych formacyj i pułków bydgoskich z chorągwiami i orkiestrami na czele i przemaszerowały przy blasku pochodni głównemi ulicami miasta. Również szwadron 16 p. ułanów wyruszył w kierunku Starego Rynku, gdzie skoncentrowano oddziały wojskowe. Dowódcą całości był mjr. Gąsiorek z 61 p. p. Wlkp.

Po ustawieniu się oddziałów wojska i organizacyj P. W. kolejowego, pocztowego i innych w czworoboku, zjawił się punktualnie o godz. 6,30 szef garnizonu bydgoskiego gen. Thommée. Pozatem obecni byli na Starym Rynku przedstawiciele władz. Po odegraniu hymnu narodowego i odebraniu przez generała raportu oraz wspólnem odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy...", przemówił do żołnierzy w krótkich słowach gen. Thommée o znaczeniu Święta Niepodległości, szczególnie dla Bydgoszczy. Po odśpiewaniu „Roty" poszczególne oddziały wojska powróciły do koszar.

Z okazji Święta Niepodległości, iluminowano gmachy państwowe m. in. gmach sądu, dyrekcji poczt, b. gmach wojewódzki, w którym mieszczą się różne urzędy państwowe, starostwo i gmach dyrekcji kolejowej.

Najpiękniej wyglądała iluminacja fasady Banku Polskiego oraz Komunalnej Kasy Oszczędności.

Iluminację tę będzie można podziwiać również i dzisiaj wieczorem.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 98.



Elżunia Stępnakowska, z Bydgoszczy, 2 lata. Ale czemu ta kandydatka taka zła? Może nie chciała zrobić u fotografa przyjemnej minki i tato uciekł się do rózgi.

Proces karny

na tle nieszczęsnego „podatku od siedzenia".

Na wokandzie izby karnej Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazła się sprawa napadu na policjanta **Rocha Dudkowiaka** z Bydgoszczy. Sprawcy napadu **trzej bracia Mianowiczowie,** wszyscy z zawodu szyperzy, zasiedli na ławie oskarżonych. Tło sprawy jest następujące.

Krótko po północy w dniu 15 sierpnia br. gospodarz pewnego nocnego lokalu przy ul. Jezuickiej zażądał od gości opodatkowania się w wysokości 50 groszy od osoby, w myśl nowych obowiązujących opłat, czyli owego

NIESZCZĘSNEGO „PODATKU OD SIEDZENIA"

w lokalach po godzinie dwunastej w nocy. Przy zażądaniu powyższej opłaty gospodarz spotkał się

Z OPOREM TRZECH BRACI MIANOWICZÓW.

Krytykowali oni krępowanie swobody obywatelskiej przez taki nieznośny i niebywały poprostu haracz, nałożony na pragnących „odpoczynku" i wytchnienia obywateli. Przy tej sposobności krytykowali oczywiście w soczystych słowach rząd, który wydaje podobne rozporządzenie oraz urzędy skarbowe, które nawet w nocy prześladują obywateli i nie pozwalają „spragnionemu" wypić o północy szklanki piwa...

Posterunkowy Dudkowiak pełniący owej nocy służbę, idąc ulicą Jezuicką, usłyszał krzyki w lokalu. Wstąpił więc do restauracji i domagał się zachowania spokoju, a pozatem zażądał wylegitymowania się opornych gości. Bracia Mianowicze, będąc mocno podchmieleni, odmówili wylegitymowania się, wobec czego posterunkowy zamierzał im

ZAŁOŻYĆ KAJDANKI.

Nasamprzód próbował założyć kajdanki 34-letniemu **Stefanowi Mianowiczowi,** ten jednak rzucił się na policjanta i powalił go na ziemię. Posterunkowy zdołał się jednak podnieść, wybiegł z lokalu i dał sygnał gwizdawką, alarmując innych policjantów. Za policjantem wypadli zaraz na ulicę wspomniani bracia i rzucili się na niego i zadali mu laską uderzenie w głowę. Następnie rozbroili policjanta

WYCIĄGNĘLI MU BAGNET, ZADAJĄC MU NOŻEM CIĘCIE W PACHWĘ.

Na odgłos krzyku napadniętego policjanta, przyszli mu z pomocą gospodarz lokalu oraz pewien szofer taksówki ze Starego Rynku. Gospodarz

GROŻĄC REWOLWEREM, PRZYTRZYMAŁ DWÓCH NAPASTNIKÓW,

trzeciego uciekającego Stefana dogonił wspomniany szofer, który uderzywszy szypera pałką gumową w twarz powalił go na ziemię. W międzyczasie przyszli z pomocą inni policjanci. Zaaresztowano wszystkich trzech braci i odstawiono ich do aresztu policyjnego. W areszcie śledczym siedzieli oskarżeni od dnia 16 września. Napadnięty policjant odniósł na szczęście lekką tylko ranę. Jak widać nieszczęsny „podatek od siedzenia" stał się przyczyną krwawego zajścia.

Oskarżeni bracia przed sądem

NIE PRZYZNALI SIĘ DO WINY.

Jak twierdzili, byli oni wszyscy mocno „zalani" i poprostu nie zdawali sobie sprawę z swych czynów. Działali bez zastanowienia.

Po przesłuchaniu kilku świadków, prokurator p. Turasiewicz wniósł dla Stefana Mianowicza o dwa lata więzienia, dla Józefa i Franciszka Mianowicza po jednym roku więzienia.

Sędzia p. Świątecki wydał wyrok, skazujący Stefana M. na 1½ **roku więzienia,** Józefa i Franciszka Mianowicza na karę **jednego roku więzienia** z zawieszeniem kary na przeciąg lat pięć.

Angielska megalomanja.

(według londyńskiej prasy).



Napoleon Wielki: Czem ja chciałem być, tem on jest!

Grudziądz straci Okręgowy Urząd Ziemski.

Toruń, 10. 11. W swoim czasie wojewoda pomorski wystosował memorjał do władz centralnych w sprawie przeniesienia do Torunia władz II instancji województwa pomorskiego.

Obecnie minister rolnictwa i reform rolnych uznał za aktualną sprawę przeniesienia Okręgowego Urzędu Ziemskiego z Grudziądza do Torunia.

Termin urzeczywistnienia tej decyzji uzależniony jest wyłącznie od wynalezienia odpowiedniego pomieszczenia w Toruniu dla O. U. Z. i dla rodzin urzędniczych.

Wiceprezydent m. Torunia Bała zatwierdzony.

Toruń, 10. 11. Ministerstwo spraw wewn. zatwierdziło wybór p. Franciszka Bały na stanowisko wiceprezydenta miasta Torunia na 12-to letni ustawowy okres urzędowania.

Lista odznaczonych

w dniu święta państwowego.

Warszawa, 11. 11. (tel. wł.) Lista odznaczeń w dniu święta niepodległości, tym razem jest niewielka. Krzyż komandorski otrzymało 28 osób, krzyż oficerski 45, krzyż kawalerski 120 osób.

Na liście odznaczonych orderem „Polonia Restituta" (krzyż komandorski) znajduje się m. in. **sędzia Demant,** który prowadził śledztwo w sprawie uwięzionych w Brześciu posłów opozycyjnych, i główny świadek oskarżenia w procesie brzeskim, **naczelnik Kawecki.** Powyższe odznaczenie otrzymali także dwaj księża biskupi: Tomczak i Chełmiński, T. Zającżkowski, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu dr. M. Mais oraz kilkunastu profesorów i sądowników.

Krzyże oficerskie przeważnie dostali wyżsi urzędnicy administracji, m. in. dyrektor Polskiego Radja, dr. Chamiec.

Krzyż kawalerski otrzymał znany historyk prof. H. Mościcki.

Żonie marszałka Piłsudskiego przyznano złoty krzyż zasługi, którym również odznaczono pisarza sanacyjnego Kaden-Bandrowskiego.

Poraz pierwszy od czasu nowelizacji ustawy kapituły orderu Orła Białego, najwyższego odznaczenia w Rzeczypospolitej, nadane zostały dwa ordery, które otrzymali J. Em. ks. Prymas kardynał dr. Hlond i b. premjer prof. dr. K. Bartel.

* * *

Należy zaznaczyć, iż kapituła orderu Orła Białego w tej chwili składa się z trzech osób, a mianowicie: z marszałka Piłsudskiego, kardynała Kakowskiego i b. premjera Wł. Grabskiego.

DZIAŁ SPORTOWY

DZIEŃ DECYDUJĄCY W MISTRZOSTWIE LIGI.

KTO MISTRZEM? — KTO SPADNIE DO KLASY „A"? — KTO WEJDZIE DO LIGI?

Najbliższa niedziela t. j. 13. bm. przyniesie rozwiązanie dręczącej nas zagadki a raczej zagadek. Chyba, że znowu zetkniemy się z niespodziankami, które będą nam kazały odłożyć decyzję na później.

Rozegrane zostaną następujące mecze: Legja — Polonia (Warszawa); Pogoń — Ruch (we Lwowie); Ł. K. S. — Garbarnia (w Łodzi); Wisła — Warszawianka (w Krakowie).

W pierwszym z meczów dwie te drużyny, które w r. ub. zajmowały trzecie (Legja) i czwarte (Polonia) miejsce wykazują w r. b. znaczną zmienność formy, tak, że trudno jest wróżyć którejkolwiek powodzenie lub porażkę. W lepszej sytuacji jednakże jest Legja, aczkolwiek groźba spadku może Polonji dodać bodźca do walki, której rezultat da jej pewność utrzymania się w lidze.

O wielką również stawkę walczyć będzie Pogoń z Ruchem we Lwowie. Pogoń jest jedynym przeciwnikiem Cracovii w walce o mistrzostwo. Aby sobie jednak zapewnić maksimum szans na mistrzostwo musiałaby Pogoń wygrać... dwucyfrowo. Zwyciężczynią winna zostać Pogoń.

Teoretyczne szanse na pierwsze miejsce posiada jeszcze Ł. K. S., który walczy z Garbarnią w Łodzi. Ł. K. S. posiada obecnie 24 punkty i dwie gry do rozegrania. O ile w grach tych zdobędzie cztery pkt. i wysoki stosunek bramek, a równocześnie Cracovia przegra — Ł. K. S. zostałaby mistrzem. Pamiętać tu należy, że Ł. K. S. u siebie jest niedopokonania. Zwycięstwo winno więc należeć do Ł. K. S-u.

W Krakowie Wisła zmierzy się z Warszawianką. W meczu tym o większą stawkę walczy Warszawianka, która w razie swego zwycięstwa znajdzie się całkowicie poza teoretycznem nawet niebezpieczeństwem spadku z Ligi. Wisła znajduje się poza ewentualnością spadku jak i poza ewentualnością zajęcia pierwszego miejsca, mimo to jednak spodziewać się należy zwycięstwa Wisły.

* * *

CZY LEGJA POZNAŃSKA ZWYCIĘŻY?

Wielką sensację dla piłkarzy stanowić będzie również mecz o wejście do Ligi między Podgórzem a Legją poznańską. Wynik remisowy, uzyskany w Poznaniu, wskazywałby raczej na ewentualność zwycięstwa Podgórza, które w takim razie powiększyłoby liczbę klubów ligowych w Krakowie do czterech. Nie należy jednak wątpić, że Poznaniacy w obliczu tak ważnej decyzji również wytężą wszystkie swe siły, aby znaleźć się w Lidze. Kto wie, czy o wejście do Ligi nie będzie więc decydował mecz na neutralnym gruncie, który musiałby być rozegrany, gdyby i mecz w Krakowie zakończył się remisem.

CIEKAWA STATYSTYKA SPORTU NIEMIECKIEGO.

Potęgę sportową Niemiec ilustruje ogłoszona niedawno statystyka, według której w Niemczech istnieje:

57.117 towarzystw sportowych i gimnastycznych z łączną liczbą 5.903.145 członków.

Towarzystw sportów wodnych istnieje 2032 i 185 tysięcy członków. 400 towarzystw sportów zimowych i 150.000 członków, 13.800 towarzystw kolarskich i motocyklowych z przeszło 700.000 członków, 12.831 towarzystw strzeleckich, kręglarskich i jazdy konnej z cyfrą 672 tysiące członków.

Ponadto istnieje w Niemczech 15 tysięcy organizacyj robotniczych z liczbą członków 1.200.000.

UNIEWAŻNIENIE MECZU BOKSERSKIEGO IKP. — PKS.

Jak się dowiadujemy, mecz bokserski IKP. Łódź — PKS Katowice, rozegrany przed dziesięcioma dniami w Łodzi w cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski został unieważniony i będzie powtórzony. Mecz ten wygrali Łodzianie 10:6. Polski Związek Bokserski wynik ten zweryfikował na 8:8, ponieważ Taborek (Łódź), który wygrał walkę, nie mając 18 lat, nie był uprawniony do startowania w mistrzostwie Polski.

Mecz rozegrany zostanie ponownie w Katowicach 20. bm.

ZAWODY BOKSERSKIE „GRYF" TORUŃ — „ASTORJA" BYDGOSZCZ

zapowiedziane już od dłuższego czasu, odbędą się w najbliższą niedzielę w sali Patzera.

Do meczu tego drużyny stają przygotowane w swych najlepszych składach, co wynika z afiszy.

Początek walki punktualnie o godz. 19. Sala dobrze ogrzana.

WIELKIE DERBY PIŁKARSKIE.

Wiadomość o przyjeździe ligowej drużyny „Warta" celem rozegrania w niedzielę o godz. 14-ej z miejsc. „Polonją" zawodów towarzyskich zaelektryzowała całe miasto, które dla ambitnych Poznańczyków żywi serdeczną sympatję. Zainteresowanie meczem jest tem większe, że goście przyjeżdżają **w pełnym ligowym składzie,** zapewniając temsamem, że poziom techniczny zawodów będzie stał na wysokim poziomie ku zadowoleniu sympatyków piłkarstwa.

Kierownictwo oddziału piłkarskiego „Polonji" z wielkiem poświęceniem przygotowuje się do przyjęcia rzadkich gości i wystawia swoją najlepszą drużynę, która dzielnie walczyła przeciwko Legji i Ł. T. S. G. Spodziewać się należy, że „poloniści" godnie reprezentować będą piłkarstwo bydgoskie.

—— :: ——

Kolejarz ofiarą bandytów pociągowych.

Toruń, 10. 11. Do Torunia przywieziono pociągiem z Kowalewa pracownika kolejowego Ignacego Klonowskiego z Kowalewa, który podczas wykonywania swej służby wypadł w odległości około 300 mtr. od stacji kolejowej Ostrowite w pow. wąbrzeskim z budki hamulcowej na tor, przyczem koła pociągu odcięły mu lewą rękę i stopę lewej nogi. Gdy po spostrzeżeniu tego wypadku zatrzymano pociąg, zauważono **2 osobników,** uciekających w pole, wobec czego należy przypuszczać, że przejechany Klonowski został przez nich **wyrzucony z budki hamulcowej.** Dyżurny lekarz lecznicy nie zezwolił dotychczas na przesłuchanie Klonowskiego.

Dziesięciolecie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

W tym tygodniu mija dziesięć lat od chwili, kiedy kapitan Potomski Szczęsny podał myśl powołania do życia komitetu, któryby kierował całokształtem wychowania fizycznego w Bydgoszczy.

Myśl ta znalazła naśladownictwo w całej Polsce i wydała plon bogaty w postaci setek boisk i wielu wielkich imprez sportowych.

W dniu jutrzejszym o godz. 18 odbędzie się uroczyste publiczne posiedzenie Komitetu z udziałem przedstawicieli władz, organizacyj w. f. i p. w., zaproszonych gości. Na zebraniu tem, po odczytaniu niezmiernie interesującej kroniki odbędzie się wręczenie dyplomów zasługi osobom, które wybitną pracą przyczyniły się do rozwoju wychowania fizycznego.

Oto kilka cyfr wyjętych z wspomnianej kroniki:

W 10 latach, we wszystkich imprezach sportowych urządzonych przez Komitet startowało 9268 zawodników, nauczono w tym czasie pływać 2400 osób, na kursach wyszkolono 435 instruktorów, obrót finansowy wyniósł 369.643,57 zł (przeważnie na inwestycje), posiadamy w Bydgoszczy 11 sal gimnastycznych o powierzchni 3740 m², 12 boisk o powierzchni 187.200 m², 32 korty tennisowe, 98 98 łodzi wioślarskich, 243 kajaków, 18.200 par łyżew, 9600 sanek, 680 rakiet tennisowych, 1480 piłek dętych, około 14.000 rowerów.

Na jutrzejszym uroczystem posiedzeniu Komitetu powinni wziąć udział wszyscy sportowcy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Echa procesu brzeskiego.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). Sąd grodzki rozpatrywał sprawę niej. Zofji Glasgowej, synowej b. sędziego sądu najwyższego, która po wyroku na posłów brzeskich miała wznieść okrzyk: „niech żyją oskarżeni, precz z wyrokiem". Glasgowa została swego czasu natychmiast aresztowana przez przodownika policji niej. Kowalewskiego, który był jedynym świadkiem w tej sprawie.

Oskarżona oświadczyła, iż w zupełności uznaje autorytet sądu. Co się działo na sali sądowej po wyroku, rodziło się w atmosferze podniecenia i niesłychanej gorączki. Sędzia zakwalifikował powyższą sprawę do umorzenia na mocy amnestji i przesłał ją prokuratorowi, który akt oskarżenia wygotował.

Święto niepodległości w Warszawie

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Uroczystości 11 listopada w stolicy rozpoczął uroczysty capstrzyk, który odbył się przy grobie Nieznanego Żołnierza na placu Marsz. Piłsudskiego.

Wielki plac wypełniły delegacje warszawskich stowarzyszeń ze sztandarami, młodzież szkolna, wojsko wszystkich rodzajów broni. Dały się słyszeć odgłosy strzałów armatnich. Przy grobie Nieznanego Żołnierza palono wielkie znicze.

Należy zauważyć, iż dekoracja Warszawy jest znacznie w dniu tym skromniejsza, niż lat poprzednich. Najlepiej jeszcze prezentują się domy monopolów państwowych, np. siedziba dyrekcji Monopolu Tytoniowego. Udział stowarzyszeń również znacznie słabszy.

Po capstrzyku orkiestry wojskowe przemaszerowały do Belwederu.

Wieczorem ruch na ulicach Warszawy ogromny. Zarobiły również taksówki. Ruch kołowy był duży, tak, jak przed kryzysem w latach ubiegłych.

Przepełnienie w lokalach z powodu licznych zjazdów — ogromne.

Skandal w klubie bridżowym.

Sensacyjne doniesienie do prokuratora.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). W warszawskim „Bridge-Clubie" doszło do wielkiego skandalu. Prezes tego klubu, mieszczącego się w znanym lokalu „Italja", złożył prokuratorowi doniesienie, iż członkowie zarządu klubu teroryzowali go i popełnili cały szereg nadużyć kasowych, że za wyjawnienie tego grozili mu śmiercią i td.

W wyniku tej sensacyjnej skargi policja opieczętowała klub i wszystkie książki klubowe.

Sędzia śledczy rozpoczął przesłuchiwanie wszystkich członków zarządu. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Krwawy napad bandytów

na mieszkanie ubogiego dozorcy domowego.

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.) Wczoraj na przedmieściu stolicy na Pradze bandyci dokonali krwawego napadu na mieszkanie dozorcy nocnego 65-letniego Drzazgi, który wraz z swą żoną 61-letnią Wiktorją mieszkał w odosobnionym domku parterowym. Stało się to nocą, gdy Drzazgi nie było w domu. Bandyci włamali się do mieszkania i poczęli je plądrować. Gdy staruszka się obudziła jeden z nich chwycił za siekierę i zadał nieszczęśliwej kilka ciosów. Rano znalazł ją mąż, dającą słabe oznaki życia, w ogromnej kałuży krwi.

Policja natychmiast przeprowadziła w najbliższej okolicy obławę, aresztując 45 podejrzanych osobników.

Staruszka nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Bandyci niewiele zyskali, gdyż Drzazga był biednym człowiekiem i żył z pracy, jako dozorca nocny.

Gimnazjastka zastrzeliła nauczyciela

i skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Łomża, 10. 11. (PAT.) W sądzie okręgowym w Łomży zapadł wyrok przeciwko byłej uczenicy 6 klasy gimnazjum żydowskiego Racheli Rotszyldowej, lat 17, oskarżonej o to, że w dniu 23 czerwca ub. roku na strzelnicy małokalibrowej w parku miejskim w Łomży w czasie strzelania ćwiczebnego dała strzał tak nieostrożnie, że trafiła w tył głowy nauczyciela wychowania fizycznego śp. Jemielitę, wskutek czego zmarł on następnego dnia. Sąd wydał wyrok skazujący Rotszyldównę na 6 miesięcy więzienia za nieostrożne obchodzenie się z bronią. Kara ta na mocy amnestji została darowana. Obrona zapowiedziała apelację.

Sowiety weszły zdecydowanie na drogę inflacji.

Podwyższenie żołdu oficerom i żołnierzom mimo pustych skarbów.

Moskwa, 9. 11. (PAT). Rozporządzeniem rady komisarzy ludowych **podwyższono żołd szeregowcom armji czerwonej w piechocie i kawalerji 4-krotnie, w artylerji 5-krotnie, w wojskach specjalnych i technicznych 6-krotnie,** zaś gaże oficerów podwyższone zostaną zależnie od funkcyj i rodzajów broni **od 38 do 100%.** Pobory marynarzy czerwonej floty **podwyższone są o 100%.**

Rozporządzenie powyższe spowodowane zostało **rosnącą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby.** Wobec małej pensji wojskowych nie wystarczały pobory ich na utrzymanie, co zkolei wywoływało **niezadowolenie w armji lądowej i marynarce wojennej.** Rozporządzenie pośrednio potwierdza wiadomość o **wejściu polityki finansowej związku socjalistycznego na drodze inflacji na rynku wewnętrznym.**

—::—

Ucieczka krwawego zbira.

Na stacji kolejowej w Siedlcach w pociągu, posterunkowy p. p. zauważył podejrzanego osobnika. Ponieważ ten ostatni nie posiadał dokumentów, przeto został przez posterunkowego zatrzymany. Gdy policjant znalazł się z aresztowanym na peronie, zatrzymany błyskawicznym ruchem wydobył 2 rewolwery, z których zaczął strzelać do policjanta, raniąc przytem dwie osoby. Następnie bandyta uciekł w kierunku ulicy 3 Maja, gdzie wskoczył do przejeżdżającej dorożki i, teroryzując pasażera i dorożkarza, zmusił tego ostatniego do pojechania w kierunku wsi Piaski Zamiejskie. Po drodze bandyta wyskoczył z dorożki, pobiegł do orzącego wieśniaka, wyprzągł mu konia z pługa, wsiadł na niego i popędził w kierunku wsi. Dotychczas policja nie zdołała ująć opryszka.

Hindenburg i Papen są masonami

Nieprawdopodobne rewelacje Ludendorffa.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 11. 11. O palmę tytułu istotnego zwycięzcy pod Tannenbergiem **prowadził gen. Ludendorff z marszałkiem Hindenburgiem oddawna niezwykle zaciętą walką.** Podrażniony w swojej ambicji i zazdrosny o sławę i popularność feldmarszałka Hindenburga, Ludendorff na łamach swojego organu „Goldwarte" przedstawia faktyczny stan rzeczywisty w ten sposób, jak gdyby **mózgiem i duszą operacyj wojennych przeciwko Moskalom był on, a nie Hindenburg, który wykonywał tylko rozkazy Ludendorffa.**

Do szeregu zarzutów natury rzeczowej Ludendorff dołącza nagle rewelacyjny fakt, nie mający związku z poruszonym tematem, iż **marszałek Hindenburg jest masonem i członkiem loży wolno-mularskiej w Hannowerze z której nie wystąpił nawet po dwukrotnem wybraniu go na prezydenta Rzeszy.**

Tej samej natury zarzuty podnosi w stosunku do **Papena, który do niedawna należeć miał rzekomo również w stopniu „starszego brata" do berlińskiej organizacji masońskiej.**

Ludendorff domaga się, ażeby rząd Rzeszy niezwłocznie zajął stanowisko wobec eksperymentów tych jak je nazywa „ponadpaństwowego mocarstwa", do którego **jednym tchem zalicza masonów, katolików, jezuitów i żydów.** Zamroczenie umysłowe gen. Ludendorffa zrobiło tak wielkie postępy, że jego wynurzenia nikt więcej nie bierze poważnie i podają je tylko jako curiosum. **AR.**

Nieszczęście samochodowe w Chojnicach.

Taksówka wpadła na latarnię, rozbiła się i stanęła w płomieniach. Bez ofiar ludzkich. — Przyczyną nieszczęścia gęsta mgła.

Chojnice, 10. 11. (Tel. wł.) Dziś rano wydarzyła się na placu Piastowskim katastrofa samochodu osobowego. Było to o godzinie 4,30 rano. Wśród ciemności i gęstej mgły wracał do miasta samochód (taksówka nr. 5), należący się p. Pettkiemu z Chojnic, kierowany przez szofera Falka z Chojnic. Z powodu pochyłości szosy Szenfeldzkiej i silnego zakrętu, koło przednie samochodu uderzyło o krawężnik tak silnie, że się urwało. Samochód nagle się wywrócił, wpadł na latarnię, złamał ją i rozbił się doszczętnie. Wskutek spięcia się kabli elektrycznych przy motorach, samochód stanął w płomieniach. Zbudzeni katastrofą mieszkańcy przy Placu pospieszyli z pomocą i zdołali samochód uratować przed zupełnem spaleniem się. Pasażerów w samochodzie nie było. Szofer Falk odniósł lekkie rany na ręce i nogi.

—::—

Rektorzy wyższych uczelni za zachowaniem samorządu akademji.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). W dniu 7 i 8 bm. odbyła się w Warszawie konferencja rektorów wszystkich wyższych uczelni. Rektorzy stanęli na stanowisku, iż: „dla pomyślnej działalności i rozwoju szkół wyższych jest rzeczą konieczną utrzymanie autonomji nietylko nauki i nauczania, ale także w zakresie wychowawczym i administracyjno-naukowym".

W tej sprawie opracowano memorjał, który wręczono p. ministrowi. Przed konferencją minister Jędrzejewicz rozesłał pp. rektorom projekt nowego ustroju wyższych uczelni z żądaniem złożenia mu opinji nie później niż 20 bm.

Obecnie niema żadnej już wątpliwości, iż rektorzy ustosunkują się negatywnie, a rząd swoje i tak przeprowadzi.

PROGRAM W KINACH.

CORSO z dniem dzisiejszym zmienia nazwę na **Kino BAŁTYK.** W dalszym ciągu **„Tarzan, król dżungli".** Początek I. seansu o godz. 3, II. seansu o godz. 4,45. Razem 24 aktów. Ceny miejsc od 0,40—1,20 zł. Wieczorem o godzinie 7 wielka premjera filmu **„Śladem przestępcy"** z Eddie Polem w roli głównej. Na scenie: otwarcie międzynarodowego turnieju zapaśniczego. Szczegóły w afiszach. Ceny miejsc od 0,80—1,50 zł. Początek zapasów o godzinie 8,30.

KRISTAL. Ostatnie dwa dni na ekranie **Jan Kiepura,** światowej sławy śpiewak w wielkim filmie dźwiękowym p. t. **„Pieśń nocy".** Kto nie widział niech spieszy, a uraczy się pięknym śpiewem, zobaczy wspaniałe widoki, usłyszy niezwykle melodyjną muzykę i rzewne piosenki, śpiewane z szczerem uczuciem przez naszego rodaka. Nadprogram tygodnik. Pocz. przedstawień o godz. 5,10, 7 i 9.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera nowego programu i nowych zgoła niewidzianych u nas filmów dźwiękowych. Pierwszy to **„Zaklęta rzeka",** dźwiękowiec, który zyskał rozgłos światowy, wzbudzający gorący entuzjazm, a zwłaszcza treść emocjonująca i gra Rysz. Barthelmesa i Betty Compson. Strona dźwiękowa niezwykle naturalna. Drugim jest **„Romans w Biaritz",** o którym wiele słyszeliśmy, a widzieć będziemy mogli teraz dopiero. Ma to być tragedja w atmosferze wyrafinowanego zbytku z Warn. Baxterem i Dorotą Mackail w głównych rolach.

NOWOŚCI. Dziś powtórzenie wielkiego dramatu z życia oficera angielskiego p. t. **„Plan W".** Potężny ten film pochłonął olbrzymie sumy, lecz dzięki tym ofiarom finansowym i wysiłkom artystyczno-technicznym, stworzono prawdziwy majstersztyk filmowy. W rolach głównych Br. Aherne i Magdal. Carol. Pocz. o godz. 17,10 i 21,10.

REWJA. Dnia 11 listopada premjera nowego programu. Na ekranie **„Gwiaździsta eskadra".** Na scenie nowy zespół artystów warszawskich pod kierownictwem Wł. Borońskiego. Rewja w 10 obrazach p. t. **„Poznajmy się".**

WOJSKOWE 62 p. p. przy ul. Sowińskiego wyświetla dnia 11, 12 i 13 bm. wesołą komedję p. t. **„Dziewczyna z dancingu".** Jako nadprogram **„Od komendanta do marszałka"** i tygodnik. Początek seansów dnia 11 i 12 bm. o godz. 19 i 21; dnia 13. bm. o godz. 15, 17, 19 i 21.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 12 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 13,15: Poranek szkolny ze Lwowa. 15,50: Wiadomości wojskowe. 16,00: Słuchowisko dla dzieci „Dudki Króla Salomona". 16,25: Płyty gramofonowe. 16,40: „Aleksander Orłowski — człowiek i artysta" odczyt. 17,00: Muzyka operowa z płyt. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: Odczyt aktualny. 18: Muzyka lekka z „Cafe Italja". 18,50: Przemówienie Kornela Makuszyńskiego z okazji „Tygodnia Miłosierdzia". 19,20: Wiadomości ogrodnicze. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Muzyka lekka z udziałem Anatola Wrońskiego (tenor). W przerwie wiadomości sportowe. 22,05: Koncert Chopinowski w wykonaniu Aleksandra Brackiego. 22,40: Feljeton p. t. „W sercu Normandji". 23,00: Muzyka taneczna. W przerwie od 23,30—23,35: wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

ZAGRANICA. Wiedeń. 10,50: Koncert symfoniczny. **Helsingfors.** 19,05: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 20,00: „Der liebe Augustin" operetka Bittnera. **Daventry.** 20,30: „Madame Butterfly" opera Pucciniego (akt I). **Rzym.** 20,45: „Bal maskowy" opera Verdiego.

NIEDZIELA, 13 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 12,15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie „Prawo do dziecka kobiety pracującej". 14,05: „Jakie środki ratunku posiadają rolnicy w ustawach finansowo-rolnych" odczyt. 14,25: Muzyka w wyk. orkiestry A. Stromberga i Kaczyńskiego. 14,40: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" odczyt. 15,00: D. ciąg muzyki. 16,00: Program dla młodzieży. 16,25: Płyty gramofonowe. 16,45: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17,00: Koncert kameralny w wyk. kwartetu Drezdeńskiego. 18,00: Muzyka lekka z cukierni „Ziemiańska". 19,25: Słuchowisko p. t. „Czworo" Awerczenki i „Bezbronna istota" Czechowa. 20,00: Koncert popularny pod pod dyr. J. Ozimińskiego. W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Hilversum. 15,10: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 17,30: Recital kompozytorski Selima Palmgrena. **Koenigswusterhausen.** 20,00: „Idomeneo" opera Mozarta. **Langenberg.** 20,15: „Czarna Marzanna" operetka J. Straussa. **Medjolan.** 20,30: „Maria di Magdala" opera Arriga Pedrollo. **Hilversum.** 20,41: Koncert muzyki lekkiej. **Rzym.** 20,45: „Hrabia Luksemburg" operetka Lehara. **Bruksela.** 21,30: „Rhéna" opera van den Edena. **Londyn Regional.** 22,05: Koncert symfoniczny.

Jeden ksiądz na 224168 wiernych

(KAP) Na skutek prześladowań religijnych, które w ostatnich czasach coraz szersze zataczają kręgi w Meksyku, **ilość księży katolickich w tym kraju zmniejszyła się w sposób zatrważający.** Statystyki, podawane przez dzienniki amerykańskie, najlepiej charakteryzują obecny stan rzeczy w Meksyku. W poszczególnych stanach sytuacja przedstawia się następująco: w stanie Tabasco znajduje się tylko jeden ksiądz, który ma pieczę nad 224.168 wiernych. W dolnej Kalifornji dwóch księży zaledwie zajmuje się duszpasterstwem. Ogół ludności wynosi 60.000. W stanie Thiapas na 360.000 mieszkańców przypada jeden ksiądz katolicki, w stanie Vera Cruz 13 księży na 1.300.000. W stanie Yucatan jeden ksiądz na 40.000. To samo w stanie Thihuahua. (Yucatan posiada ogółem 360.000 i 9 księży, a Thihuahua 440.000 i 11 księży.)

Sytuacja w Meksyku przedstawia się coraz gorzej. Prześladowania religijne, wzrastające z dniem każdym bezrobocie oraz ogólne rozprzężenie moralne nie rokują nadziei na przyszłość.

Tajemnicza śmierć żołnierza pełniącego wartę.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). W ogrodzie wojskowego szpitala ujazdowskiego wystawiano zawsze wartę. Wczoraj wczesnym rankiem dozorca szpitalny znalazł wartownika, Bazylego Borończuka, z przestrzeloną skronią. W ręku ściskał on kurczowo karabin. Z broni wartownik użytku nie zrobił. Ogólnie przypuszcza się, iż został on skrytobójczo zamordowany. Pozostaje zagadką — kto to zrobił i jaki miał w tem cel?

Władze wojskowe i policja wszczęły energiczne śledztwo.

Nagroda Nobla.

Sztokholm, 10. 11. (PAT). Nagroda Nobla w dziale literatury za rok 1932 przyznana została pisarzowi angielskiemu Johnowi Galsworthy'emu.

Układ sił w kongresie amerykańskim.

Nowy Jork, 10. 11. (PAT). Według dotychczasowych obliczeń, układ sił w izbie reprezentantów będzie przedstawiał się następująco: **demokraci 306, republikanie 109.** Co do 20 brak jeszcze dokładnych danych.

10-lecie ambasadora Skirmunta.

Londyn, 10. 11. (PAT) Ambasador Rzplitej w Londynie Skirmunt, który obchodzi dziś **10-lecie nieprzerwanego kierownictwa placówką dyplomatyczną otrzymał od p. Prezydenta Rzplitej telegram gratulacyjny wraz z zawiadomieniem, że w uznaniu zasług na polu dyplomatycznem nadaje mu złoty krzyż zasługi.**

Ambasador Skirmunt otrzymał również depesze gratulacyjne od ministra Becka, podsekretarza stanu w M. S. Z. Szembeka oraz od wielu osób z Polski i zagranicy. Również i **brytyjski minister spraw zagr. Simon nadesłał do ambasad(y) Skirmunta pismo gratulacyjne.**

Ze związku Weteranów Powstań Narodowych

KOŁO BYDGOSZCZ.

Ostatnie zebranie tutejszego Koła Weteranów wykazało, że mimo przeszkód i trudności materjalnych, zarząd rozbudował organizację. Do rozwoju koła bydgoskiego przyczyniła się dużo delegatura, na której czele stoi adw. Brzeski.

Zebranie zagaił prezes por. rez. Wozignój powitaniem członków i gości. Przybyło na zebranie 189 członków, nowych przyjęto 12.

Pouczający referat „O gazownictwie" wygłosił por. rez. Miszkurów.

Dotychczasowy sekretarz delegatury p. Żyznarski złożył urząd sekretarza. Jego następcą mianowano p. Kwaśnika.

Prezes koła wręczył dyplomy uprawniające do noszenia odznaki wielkopolskiej następującym powstańcom: Kokoszyński, Kubacki, Wybrański Józef, Gorzkiewicz Leon, Kazubski Andrzej, Puć Józef, Moraczewski Teofil i por. rez. Wozignój.

Czternastą rocznicę wybuchu powstania w Poznaniu postanowiono obchodzić 27-go grudnia, urządzając akademję wspólnie z kołem kolejarzy.

Dwa razy trojaczki w amerykańskim szpitalu.



W klinice położniczej w Chicago w jednym dniu przyszły dwa razy na świat trojaczki. Raz 2 dziewczynki i chłopiec, a w drugim wypadku 3 chłopców. Widzimy wszystkie te noworodki w objęciach pielęgniarki. Naturalnie Ameryka dumną jest na ten nowy swój rekord, który chyba jest czysto przypadkowy.

Wykrycie międzynarodowej bandy fałszerzy banknotów.

Na czele bandy stali inżynier i artysta-malarz rosyjski.

W Berlinie toczy się obecnie proces przeciwko bandzie fałszerzy banknotów która zasiadła na ławie oskarżonych tylko dzięki **wspólnej akcji wszystkich władz bezpieczeństwa Europy.** Na czele bandy stali inż. Bazyli Mamanow i artysta malarz Iwan Miassojedow, a specjalnością ich produkcji fałszerskiej na wielką skalę były **banknoty 50-dolarowe, 100-dolarowe i 100-funtowe.**

W Sztokholmie schwytano **na gorącym uczynku puszczania w obieg 50-dolarówek** niejakiego Pahla, w którego korespondencji odgrywał poważną rolę Kertesz z Berlina. Na tego osobnika zastawiono sieci, a kiedy zjawił się w Sztokholmie, aresztowano go i poznano w nim Mamanowa, który już w swoim czasie odsiadywał w Niemczech **dłuższą karę.**

W 1931 r. pojawiły się fałszywe banknoty tej samej produkcji w Berlinie. W pewnym banku złapano członka bandy Lewinsona, który wymienił nazwiska wspólników: Landaua, Schwenglera i Uralskiego-Udarecewa. U ostatniego nakryto maszynę drukarską, stemple i fałszywe znaki pieniężne w wysokości **300.000 marek.** Potem dostał się w ręce sprawiedliwości inż. Nelidow, który dla celów bandy wyzyskiwał swoje stosunki z wysokim dygnitarzem pruskim, z którym prowadził rozmaite interesy handlowe.

Najciekawszą postacią z bocznej galerji jest malarz Miassojedow, którego winę potwierdziły płyty do produkcji banknotów. Za carskich czasów był on **jednym z najbardziej poszukiwanych mistrzów pędzla i zarabiał ogromne sumy.** Straciwszy majątek wskutek rewolucji wypłynął w Niemczech i wskutek nędzy wziął się do przestępczego procederu. Warto dodać, że w czasie swojej świetności występował on także w cyrku **jako bokser.** Obecnie swoim zewnętrznym wyglądem, zwłaszcza długą brodą, sprawia wrażenie patrjarchy.

Z życia towarzystw.

Pod adresem towarzystw bydgoskich.

Niejednokrotnie zdarza się, że otrzymujemy komunikaty, przeznaczone dla działu **„Z życia towarzystw"**, jak również dla **kroniki,** po godzinie 9-ej rano z prośbą, aby je umieszczono w numerze tegoż dnia. Żadną miarą takich życzeń, ze względów technicznych spełnić nie możemy, mimo że chcielibyśmy organizacjom dogodzić.

Zaznaczamy przeto, że komunikaty przeznaczone do numeru tego samego dnia przyjmować będziemy — jak to zresztą już kilkakrotnie zapowiedzieliśmy — najpóźniej do godziny 9-tej rano. **Wyjątków niema!**

Filja nasza przy ul. Dworcowej rano już komunikatów przyjmować **nie będzie** mogła, chyba, że są one przeznaczone dla następnego dnia.

Niektóre organizacje nie zdają sobie może także sprawy i z tego, że komunikatów **o balach, zabawach, koncertach i innych imprezach dochodowych** bezpłatnie się nie umieszcza. Podobne komunikaty prosimy oddawać nie w redakcji, lecz w administracji, opłacając **50 gr od wiersza drobnego druku w kronice** — maximum 10 wierszy.

K. S. „Legja". W sobotę zebranie sekcji ping-pongowej o godz. 20. Z powodu wyboru sekcyjnego oraz omówienia zawodów o mistrzostwo Klubu obecność wszystkich pożądana.

Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność" filja II. Wieczorek towarzyski połączony z kawką w sobotę 12. bm. w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które jeszcze nabyć można u członków zarządu. Początek o godz. 19.

Koło śpiewu „Odrodzenie". W piątek 11. bm. o godz. 19,30 zebranie miesięczne w lokalu p. Ferenca.

Msza św. za dusze zmarłych członków kasy pogrzebowej Bractwa Matki Boskiej Szkaplerznej przy Farze odbędzie się w poniedziałek 14. bm. o godz. 9 przed południem w kościele farnym.

K. S. „Astorja". Dzisiaj trening i ważenie zawodników w sali Patzera o godz. 19. Celem ustawienia dodatkowych par obecność zawodników konieczna.

Tow. śpiewu „Halka". W piątek występ w dyrekcji poczt. o godz. 19,20. Zbiórka o godzinie 19,15 przed bramą przy ul. Pocztowej. W sobotę występ w Strzelnicy o godz. 17. obecność wszystkich członków czynnych konieczna.

Tow. Miłośników Akwarjów i Terarjów „Scalare". Miesięczne zebranie w piątek 11. m. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem".

SMP. „Wolność". W niedzielę o godz. 16 w sali pod kościołem uroczysta wieczornica ku czci św. Stanisława Kostki, połączona z przedstawieniem p. t. „Lipa św. Stanisława".

Z PROWINCJI.

Ujęcie groźnego bandyty i włamywacza w Tucholi.

Tuchola. W ubiegły poniedziałek udało się tutejszej policji pochwycić w naszem mieście groźnego bandytę i włamywacza Romana Szternalskiego, znanego władzom śledczym za różne przestępstwa. Przed dwoma miesiącami uciekł on z więzienia tutejszego po przepiłowaniu kraty okiennej. Znaleziono przy nim różne klucze, wytrychy i sztylety. Odstawiony został do posterunku, skąd odtransportowany zostanie ponownie do więzienia.

Nie przechowywać gotówki w domach.

Z Dragaczu, powiatu świeckiego, donosi nasz korespondent:

O tem, że wśród ludności znajduje się jeszcze wcale poważna gotówka, przechowana w rozmaitych skrzynkach czy schówkach, niejednokrotnie dostępnych dla złodziei, świadczy następujący fakt:

Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do mieszkania Percharda Rudolfa w Dragaczu, gdzie sprawcy — specjalni amatorzy na gotówkę — odkryli kryjówkę i zabrali 2800 zł w gotówce, z którą czmychnęli pod osłoną ciemności nocnych.

Coprawda natychmiastowe dochodzenia policji ujawniły sprawców kradzieży w osobach Brunona Flinkego oraz podejrzanego wspólnika Müllera — obaj z Dragaczu — gotówki jednakże nie odnaleziono.

Wynika ztąd morał, że gotówkę należy schować w bankach, a nie po domach!

Dać dziecku szybkę z okna — nie będzie płakało!

W Strzelnie przy ul. Powstańców Wlkp. 11 doznała rodzina robotnicza Mazurkiewiczów nielada nieszczęścia. Mając 3-letnią jedynaczkę, dawali jej wszelką swobodę. Dziecko biegało po korytarzach, schodach, psociło się. Wreszcie swowolne dziecko wskrobało się na wysoki mebel, z którego spadło, doznając złamania lewej nogi. Rodzice zamiast zawezwać natychmiast lekarza, zawezwali „babę", która bezlitośnie wśród okropnych krzyków i męczarni dziecka nakręcała wywichniętą nogę dziecka. Powtarzała to przez cały tydzień. Dopiero wkońcu rodzice udali się do lekarza, który oczywiście stwierdził bardzo ciężki stan dziecka.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KURS MÓWCÓW I REFERENTÓW,
rozpocznie się dziś w piątek o godzinie ½8-ej wieczorem w małej sali „Hotelu Lengning".

KOŁO BIELAWY.

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Mittelstaedta przy ulicy Senatorskiej.

Posiedzenie zarządu o godz. 18-ej w tym samym lokalu.

O liczny udział członków w zebraniu prosi **Zarząd.**

KOŁO SADKI.

Zebranie Ch. D. Koła Sadki odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 13-ej w lokalu p. Czyżaka.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

PRZYPOMINAMY,
że kurs mówców i referentów rozpocznie się **dziś,** w piątek o godz. ½8-mej w małej sali „Hotelu Lengninga" przy ul. Długiej 37. Punktualne przybycie wszystkich kursistów konieczne.

Zarząd Okręgowy.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

FORDON.

W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego filji Fordon w lokalu p. Krygiera przy Rynku nr. 4.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Obecność wszystkich członków jest pożądana.

Zarząd.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 10. 11. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	22,50—23,50
Żyto	13,50—14,00
Jęczmień przemiałowy	12,75—13,50
Jęczmień browarny	16,00—17,00
Groch jadalny polny	0,00— 0,00
Groch Viktorja	20,00—23,00
Owies	12,50—13,25
Otręby pszenne	9,00—10,50
Otręby żytnie	8,25— 8,75

Tendencja spokojna.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10 listopada 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 39¾—40% +
8% oblig. m. Poznania z 1926 r. 92% +
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 55.—% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 31,—% +
4% poż. premj. dol. s. III. 49— +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 10.50 +
4% Prem. Pożyczka Inwest. 95.50 O.

Tendencja spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 10 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	29,25
franki szwajcarskie	171,22
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,82
liry włoskie	45,37

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10. 11. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	14,80— 15,00
Pszenica	23,25— 24,25
Jęczmień browarowy	16,00— 17,50
Jęczmień 68—69 kg	14,00— 14,75
Jęczmień 64—66 kg	13,50— 14,00
Owies	13,75— 14,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	23,50— 24,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,50— 38,50
Otręby żytnie	8,75— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00— 11,00
Rzepak	40,00— 41,00
Rzepik zimowy	39,00— 43,00
Gorczyca	39,00— 45,00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	30,00— 33,00
Koniczyna czerwona	120,00—140,00
Koniczyna biała	12?,00— 160,00
Ziemniaki jadalne	2,20— 2,50
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00— 0,13½
Mak niebieski	100,00—110,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 10 listopada 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	38,00
4% poż. inwest.	97,00
5-proc. poż. konw.	40,55
4% poż. dolarowa	49,70
6% poż. dol.	56,40— 56,25
7-proc. poż. stabil.	55,38— 55,25
w o cinkach po 100	60,00
10-proc. poż. kol.	101,00

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych

Bank Polski	86,25— 86,50
W. T. F. Cukru	17,75
Lilpop	13,25
Starachowice	7,80

Tendencja niejednolita.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Zdarza się często

iż na ogłoszenia pod szyfrą dołącza się fotografje i oryginały świadectw, chociaż ogłaszający wcale tego nie żąda. Do zwrotu takowych nic nas nie obowiązuje i za zgubę

Wydawnictwo nie odpowiada.



Jakto, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.



Niebieskie Yo-Yo...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.